Wydanie DE

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. SOBOTA, 6 PAZDZIERNIKA 1934 NR. 275

WALKA O KILKUNASTOMILJONOWY SPADEK

Sąd w Bytomiu rozstrzygnął spór na korzyść hr. Alfonsa Henckel v. Donnersmarcka

Bytom, 5. 10.

Przed Sądem Okręgowym cywilnym w Bytomiu toczył się od dłuższego czasu interesujący proces o spadek między przebywającym za granicami Niemiec hr. Kueniglem, a krewnym jego hr. Alfonsem Henckel v. Donnersmarckem. Ostatecznie zapadł w dniu 4 bm. w Bytomiu w I. instancji wyrok na korzyść hr. v. Donnersmarcka.

Sprawa, w której chodziło o podział spadku, wynoszącego 6,2 miljony marek w złocie doprowadziła do zatargu między hr. Alfonsem Henckel v. Donnersmarckem i jego siostrami, hrabinami Thun i Kinsky i zięciem hrabiny Kinsky'ej, hr. Kueniglem, przebywającym to w Austrji, to na Węgrzech, to we Włoszech.

W roku 1924 we Wrocławiu obie strony zawarty ugodę w sprawie podziału ustawowej części spadku, w wyniku której obu linjom Thunów i Kinsky'ich przyznano w połowie ogółem 6,2 miljona marek w złocie. W 1929 r. ugodę z 1924 r. w niektórych punktach zmieniono i „The Henckel von Donnersmarck Limited" w Bytomiu na skutek tej drugiej umowy przejęła na siebie gwarancję za zobowiązania hr. Alfonsa Henckel von Donnersmarcka.

Początkowo z powodu rzekomego przekroczenia pełnomocnictw skarżyła tylko „The Henckel v. Donnersmarck Limited" o unieważnienie tej gwarancji, później jednak przyłączył się do skargi również sam hr. Alfons, oraz jego późniejszy pełnomocnik. Skarga początkowo dotyczyła kwoty 93.000 Rmk., później jednak rozciągnięto ją na cały objekt sporny, t. j. 6,2 miljona marek w złocie.

Doręczenie tej drugiej skargi pozwanemu hr. Kueniglowi nastręczało jednak bardzo poważne trudności, ponieważ pozwany stale zmieniał swe miejsce pobytu i ostatecznie nie można było mu ją doręczyć z powodu braku adresu. W jednym wypadku wezwanie zostało podobno zagubione w drodze do Meranu, gdzie rzekomo miał przebywać przez krótki czas hr. Kuenigl.

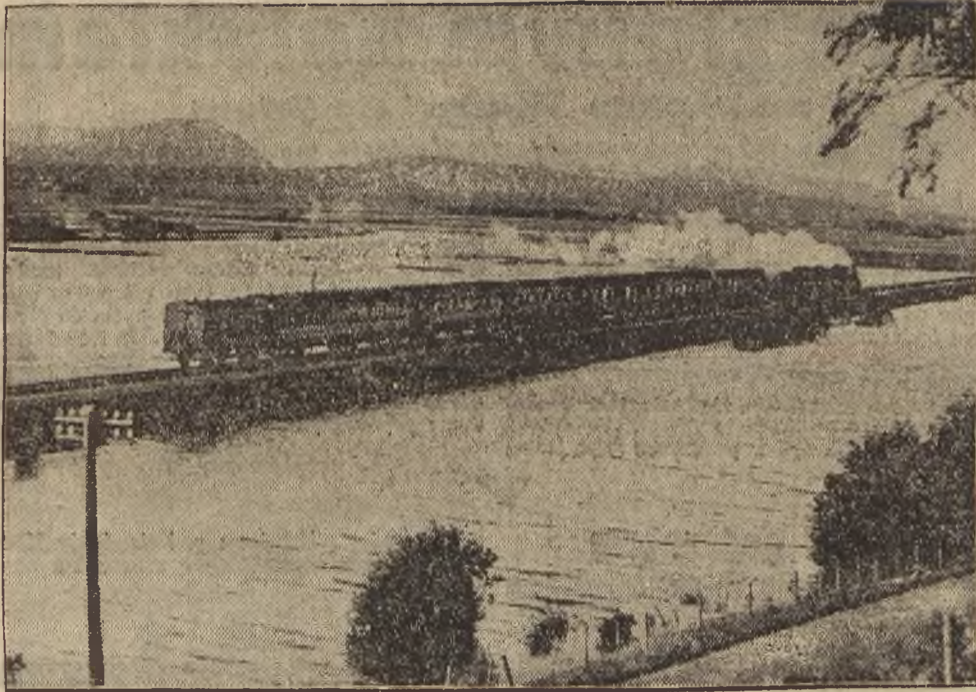
Prasa niemiecka w związku z tem donosiła, że hrabiemu Kueniglowi chodziło o przeciągnięcie sprawy w ten sposób i uzyskanie korzystnego dla siebie wyroku zagranicą.

Na rozprawie sądowej w Bytomiu pełnomocnicy hr. Alfonsa Henckel von Donnersmarcka, syndyk dr. Tuescher oraz dr. Fraenkel stwierdzili m. in., że ugoda z 1924 roku, zawarta we Wrocławiu, sprzeczna jest z przepisami dewizowemi. Dalej uznali oni ugodę za nie odpowiadającą przepisom o dobrych obyczajach jako nieważną, albowiem pozwany wygrażał się, że odstąpi swą część spadku skarbowi polskiemu. Wreszcie stwierdzili, że ówcześni pełnomocnicy nie byli upoważnieni do zawarcia takiej ugody i do przejęcia gwarancji przez spółkę.

Z wyżej podanych powodów wnieśli oni ostatecznie o unieważnienie umowy spadkowej oraz gwarancji spółki „The Henckel von Donnersmarck Limited".

Pełnomocnicy natomiast hr. Kuenigla wnieśli o uznanie ugody za ważną, tembardziej, że została ona już przed kilkoma laty wykonana.

Sąd stanął w rezultacie na stanowisku, że zawarte swego czasu ugody z 1924 r. oraz 1929 r. są nieważne i, że pretensje hr. Alfonsa Henckla v. Donnersmarcka są uzasadnione. Wreszcie sąd ustalił, że spółka nie może odpowiadać za udzieloną swego czasu pozwanemu gwarancję.



W Ivernes Shire w Szkocji szaleje powódź, powstała wskutek oberwania się chmury. Ilustracja przedstawia ekspres południowy, przejeżdżający nasypem kolejowym, którego tylko górną część widać spośród wód.

Austrja zwraca majątki Habsburgom

Wiedeń, 5. 10. (Tel. wł.)

Rząd austrjacki postanowił zwrócić domowi Habsburgów wszystkie majątki prywatne skonfiskowane przez rząd rewolucyjny w roku 1918. Oprócz licznych zamków i posiadłości ziemskich dom Habsburgów ma otrzymać bogaty skarbiec prywatny, w którym znajdują się klejnoty miljonowej wartości.

W Berezie Kartuskiej

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.)

W sobotę oczekiwane jest zwolnienie z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej trzech b. wybitnych członków Obozu Narodowego Radykalnego. Pisma ukraińskie podają, że w poniedziałek odwiezione do Berezy Kartuskiej jednego studenta politechniki. oraz dwuch wieśniaków ukraińskich.

Urzędowa lista ofiar katastrofy kolejowej w Krzeszowicach

Kraków, 5. 10 Tel. wł.

Z sekretarjatu dyrekcji okręgowej kolei państw. w Krakowie nadesłano następującą listę ofiar katastrofy kolejowej pod Krzeszowicami:

Zginęli tragiczną śmiercią

1) Starak Ludwik — st. asystent dokp. Lwów, wiek około 40 lat;
2) Baran Jan — emeryt. konduktor kolej. — Lwów, ul. Miejska 12.
3) Dr. Feliks Ksawery Dziubczyński — adwokat — Lwów, ul. Łyczakowska 9.
4) Janina Kowalczykówna — słuchaczka Uniwersytetu Jag. — Katowice.
5) Herbstówna — córka prac. kolejowego z Gdańska — lat 13.

Zmarli wskutek ran

Szpital im. marsz. Piłsudskiego w Chrzanowie
6) Zajda Wincenty — Maków podhalański.

SZPITAL ŚW. ŁAZARZA W KRAKOWIE, ODDZIAŁ CHIRURGICZNY.
7) Czech Jan — lat 28 — strażnik graniczny — Myślenice.
8) Pankow Adam — lat 31 — urzędnik — Mysłowice.
9) Herbst Erna — lat 44 — żona pracownika kolejowego — Gdańsk.
10) Piłatówna Agata — lat 31 — nauczycielka — Mątowa, pow. Świecie.

Ciężko ranni

pozostający w leczeniu w szpitalach w Krakowie: Klinika chirurgiczna U. J. w Krakowie:
1) Dr. Grebler Anna — lat 26 — lekarz szpitala żydowskiego w Krakowie.

SZPITAL ŚW. ŁAZARZA W KRAKOWIE, ODDZIAŁ CHIRURGICZNY:
2) Zarzycki Władysław — lat 33 — Rudne Piekary obok Tarnowskich Gór.
3) Baran Marja — lat 52 — Lwów, ulica Miejska 12.
4) Herbst Jan — lat 43 — Gdańsk, urzędnik kolejowy.
5) Nemetzek Jadwiga — 5 miesięcy — Kraków, ul. Mogilska 112.
7) Ostońska Józefa — lat 27 — Jugowice, pow. Kraków.
7) Stabliszewska Anastazja — lat 36 — Katowice, Krakowska 8, skierowana na oddział chorób nerwowych.
8) Soja Jan — lat 56 — Jugowice, gmina Borek Fałęcki, em. st. sekr. sądu.

WOJSKOWY SZPITAL OKRĘGOWY W KRAKOWIE:
9) Jadwiga Kiełbasińska — lat 28 — Tarnowskie Góry, żona wachmistrza.

Dyr. Krzywoszewski uniewinniony

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.)

B. dyrektor teatrów miejskich p. Krzywoszewski został przez sąd uniewinniony z zarzutu złośliwego wstrzymania wypłat personelowi teatralnemu i zerwania umowy, jaka go łączyła z miastem. W uzasadnieniu wyroku sąd stwierdził, że niewypłacenie w terminie zarobków było spowodowane ciężkiem położeniem finansowem, i że dyrektor Krzywoszewski z własnych funduszów dołożył 22.000 zł. na spłatę tę zaległości.

Burza nad Anglją

Londyn, 5. 10. Tel. wł.

Nad miejscowością Lannileth w hrabstwie Monmouth przeszła niesłychanie gwałtowna burza. Nawałnica rozpętała się nagle i trwała zaledwie trzy minuty. Niemal jednocześnie nastąpiło oberwanie chmury, połączone z huraganem tak potężnym, że wiatr przewracał przechodniów na ulicach, zrywał dachy z domów i niszczył połączenia telefoniczne i telegraficzne. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, wypadków z ludźmi nie było.

PRZYPOMINAMY, że kto nie zapłaci gazety do 6 października nie otrzyma dalszych numerów

Masło przemycane w ustępach pociągu do Niemiec

Przemytnik skazany został na 9 miesięcy więzienia

Przed sądem ławniczym w Gliwicach odbyła się interesująca rozprawa przeciw niejakiemu Gwiozdorzowi, oskarżonemu **o zawodowy przemyt wielkich ilości masła z Polski do Niemiec.** G., który już kilkakrotnie był karany za przemyt masła kilkumiesięcznem więzieniem, dawniej przemycał je w ten sposób, że, jadąc pociągiem z Makoszów do Sośnicy, **przechowywał je pod ławkami wagonów IV klasy, a tuż za granicą wyrzucał je z okien pociągu.**

Później jednak wziął się G. na **inny, bardziej pomysłowy, sposób ukrywania przemytu przed oczami strażników granicznych.** Jeden z jego wspólników ukrywał masło tuż przed wyjazdem pociągu z Makoszów w otworach wentylacyjnych wagonów IV klasy, a G. odbierał je sobie po stronie niemieckiej w drodze do Sośnicy **i chował je m. in. w... ustępach wagonów, gdzie go pewnego dnia przytrzymali „zielonkowie" niemieccy w chwili, gdy masło chciał ulokować w dwuch teczkach.** Zdarzało się również często, że G. **nie mógł z powodu wielkiego ruchu w pociągu masła wydobyć z ukrycia, wtenczas cały ten transport zajechał w zupełnie już zniszczonym i roztopionym stanie aż do Opola.**

Sąd ławniczy w Opolu **skazał Gwiozdziorza na 9 miesięcy więzienia i tysiąc marek grzywny.**

Sobota 6 październ. 1934	Dziś: Brunona, Rom.
	Jutro: N. M. P. Różańcowej
	Wschód słońca: g. 6 m. 08
	Zachód: g. 17 m. 28
	Długość dnia: g. 11 m. 20

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

SOBOTA: g. 15,30 „Koryolan" (dla szkół); g. 20 „Zwyciężyłem kryzys".

NIEDZIELA: g. 12 „Poranek taneczny H. Matyczanki"; g. 16 „Chcę mieć dziecko"; g. 20 Przedstawienie sprzedane.

WTOREK: g. 20 Koncert pianisty Niedzielskiego.

ŚRODA: g. 20 „Koryolan".

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

RYBNIK: poniedziałek: g. 19,45 „Zwyciężyłem kryzys".

BYTOM: piątek: g. 20 „Zwyciężyłem kryzys".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Ostatnia carowa", od soboty „Ich noce". Casino: „Nędznicy". Colosseum: „Zagłada". Palace: „Mój przyjaciel król". Rialto: „Maskarada". Union: „Awanturki jego córki" i „Porwanie". Dębina: „Przygoda na Lido" i „Dzika dziewczyna".

CHORZÓW. Apollo: „Wiosenna parada" i „Jej czar". Colosseum: „Rzymskie skandale" i „Niebieskie ptaki".

KINA W RYBNIKU.

Pałac: „Skradziono człowieka" i „Miasto pod terorem". Apollo: „Królowa Krystyna".

RADJO.

NIEDZIELA, 7 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

Katowice. 8,30 Audycja poranna. 9,30 Transmisja z Bochni z koronacji Cudownego Obrazu Matki Boskiej Bocheńskiej. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,18 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. 13.00 „Wakacje nad Czarnem morzem". 14.00 Koncert popularny. 15,15 Pieśni. 15,25 Skrzynka pocztowa. 15,45 „Porady weterynaryjne". 16,20 Recital skrzypcowy. 16,45 Dla dzieci starszych „Jurek na turnieju lotniczym". 17,00 Kapela ludowa. 18,00 „Teatr Wyobraźni" słuchowisko p. t. „Dom w nocy". 19.00 Koncert współczesnej muzyki węgierskiej. 20,00 Koncert popularny. 21,00 Na wesołej lwowskiej fali. 21,45 Wiadomości sportowe. 22,00 Porady radjotechniczne. 22,30 Płyty. 23,05—23,30 Muzyka taneczna.

— **ZMIANA NAZWY Z. O. K. Z.** W listopadzie br. odbędzie się w Warszawie walny zjazd delegatów Z. O. K. Z. Na zjeździe tym omawiana będzie m. in. sprawa przeniesienia Związku z Poznania do Warszawy, oraz zmiana nazwy Związku na „Polski Związek Zachodni".

— **NA RZECZ POWODZIAN.** Miejscowy komitet pomocy ofiarom powodzi w Dębie, urządza w niedzielę, dnia 7 października br. w ogrodzie p. Tomasza Kosza, koncert ogrodowy przy współudziale orkiestry wojskowej 73 p. p. Podczas koncertu wystąpi miejscowy „Sokół" z bardzo ciekawemi popisami gimnastycznemi. Początek koncertu o godz. 14-tej. Wstęp od osoby 25 groszy.

— **DYŻUR LEKARSKI W KATOWICACH** dla członków Kasy Chorych pełnią **dnia 7 bm.: dr. Hurtig,** ul. 3-go Maja 5 i **dr. Zang,** Wita Stwosza 3.

— **PIERWSZORZĘDNA AWANTURA.** Dnia 5 bm. około godz. 2 nad ranem policja wezwana została do restauracji Makowskiego **w Mysłowicach,** przy ul. Modrzejowskiej 2, **celem zlikwidowania bójki,** spowodowanej przez Jerzego Wockę ze Słupnej (ul. Kościuszki 13). W. w stanie podchmielonym zniszczył urządzenie restauracyjne, a wezwany przez policję do uspokojenia się, nie reagował, **lecz rzucił się na jednego z policjantów i uderzył go ręką w twarz, wybijając mu ząb. Następnie pozrywał mu dystynkcje z munduru.** Policja użyła wobec tego pałki gumowej i w ten sposób zmusiła Wockę do uspokojenia się.

— **KWITNĄCY KASZTAN.** Prawdziwym cudem natury jest kasztan, znajdujący się w Siemianowicach przy ul. Hutniczej obok kiosku p. Koenigowej, który wypuścił świeże pędy liści oraz zakwitł w kilku miejscach. Jest to w obecnej porze jesiennej rzadkie zjawisko. (mk)

— **PRACOWNICY KOPALNI MYSŁOWICKIEJ NA POWODZIAN.** Urzędnicy i robotnicy kopalni mysłowickiej opodatkowali się na szereg miesięcy na rzecz ofiar powodzi w Małopolsce i dotychczas złożyli już 3.078,98 zł., **t. zn. więcej, niż ogół Mysłowic.**

— **KONCERT ŚPIEWACZY W KOŃCZYCACH.** Stow. Śpiewaków Śląskich, okrąg Przyszowicki, urządza w niedzielę, 7 bm. w **sali p. Widawskiej w Kończycach, o godz. 14** koncert śpiewaczy, z udziałem oddziałów — Przyszowice, Makoszowy, Pawłów i Kończyce. Koncert zapowiada się bardzo interesująco, to też zarząd okręgu uprasza obywateli Kończyc i okolicy o liczny udział.

— **SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE.** W dn. 4 bm. obchodzili jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego pp. Matylda i Wawrzyn Klytowie, zam. w Chorzowie I, przy ul. Mielęckiego 7. Ad multos annos!

— **DYŻUR LEKARSKI W CHORZOWIE** dla członków Kasy Chorych w dniu 7 bm. pełnią: dr. Riedel, ul. 3 Maja 12 i dr. Lex, ul. Kościelna 1. Dyżur trwać będzie od soboty, 6 bm. godz. 12 do poniedziałku, 8 bm. godz. 8 rano.

— **GROŹNY POŻAR W MARKLOWICACH** Dnia 3 bm. około godz. 21 powstał z nieustalonej przyczyny w domu mieszkalnym Karola Likusa i Ludwika Rducha w Marklowicach Dolnych pożar, który zniszczył dach domu, chlew oraz większą część urządzenia domowego. Szkoda wynosi około 7.000 zł. (r)

— **USTALENIE SPRAWCÓW POSTRZELENIA.** W związku z postrzeleniem rolnika Franciszka Milka w Wilchwach, policja ustaliła jako sprawców postrzelenia 3 cyganów: Smołkę, Pawłowskiego i Burjańskiego, którzy zbiegli prawdopodobnie do Czechosłowacji lub Niemiec. Ponadto stwierdzono, że ci sami cyganie dokonali kradzieży w składzie kolonjalnym Teodora Mężyka w Mszannie i usiłowali zastrzelić podczas ucieczki Mężyka.

— **STRASZNY WYPADEK NA KOPALNI.** W podziemiach kopalni „Szyby Piast" w Lędzinach miał miejsce 5 bm. rano **śmiertelny wypadek.** Maszynista kolejki elektrycznej 33-letni Klemens **Buchta,** wychyliwszy się z lokomotywy w czasie biegu kolejki, **uderzył głową o stempel z taką siłą, że doznał pęknięcia czaszki.** Po przewiezieniu do szpitalall Spółki Brackiej w Murckach — zmarł.

Z sali sądowej w Katowicach

Złodziejski pech - Podróż na skradzionym motocyklu

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w ub. piątek szereg ciekawych spraw. M. in. na ławie oskarżonych zasiadł międzynarodowy włamywacz Franciszek Zduniak z Warszawy, który zjawił się w Katowicach na „gościnnych" występach. Włamał on się do biur Związków Rzemieślniczych, gdzie skradł weksle na 10.500 zł. i 500 zł. w bilonie. — Oskarżony natychmiast udał się do firm, które wystawiły weksle i zamierzał je spieniężyć. Na szczęście firmy były już powiadomione o tej kradzieży i Zduniak został aresztowany.

Po przesłuchaniu świadków, został on skazany na 7 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary.

60-letni Paweł Kochut z Gardawic, powiat Pszczyński, zasiadł na ławie oskarżonych o lżenie Narodu Polskiego i o zniewagę min. Piłsudskiego. Po przesłuchaniu świadków, został nieostrożny staruszek skazany na 4 tygodnie aresztu.

Niejaki Józef Opaszewski z Katowic chciał koniecznie być właścicielem motcykla, a nie miał pieniędzy na kupno motoru. Wobec tego wpadł na pomysł, który kosztuje go obecnie 10 miesięcy więzienia. W sierpniu br. zauważył stojący przed kawiarnią „Europa" w Katowicach motocykl. Nie namyślając się wiele, Opaszewski wsiadł na motocykl i zapuściwszy motor odjechał w kierunku Zawodzia. Na jego nieszczęście, zauważył to kelner kawiarni, p. Ratajczak, który zawiadomił natychmiast właściciela. Ten wsiadł pośpiesznie do samochodu i wszczął za złodziejem pościg. Jednak dopiero nad ranem zdołano niefortunnego motocyklistę przytrzymać pod Ligotą. W czasie pościgu objechano prawie wszystkie miejscowości Górnego Śląska. Obecnie Opaszewski zasiadł na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach i został skazany za kradzież motocykla na 10 miesięcy więzienia. (s)

Kradzionym kajakiem

na „Święto Morza" do Gdyni

Niezwykła sprawa sądowa w Pszczynie

Przed Sądem Grodzkim w Pszczynie odbyła się w ub. czwartek rozprawa przeciw **młodocianym przestępcom.** Na ławie oskarżonych zasiedli **R. Żymła, Józef Foltyn, Franciszek Kozyra i Paweł Otremba,** zam. w Pszczynie, w wieku od 16 do 17 lat, kilkakrotnie karani. Akt oskarżenia zarzucał im dopuszczenia się kradzieży kajaka na szkodę kupca **Frysztackiego** w Pszczynie.

Ustalono mianowicie, że oskarżeni zamierzali się udać na „Święto Morza" do Gdyni. Ponieważ jednak byli w posiadaniu tylko jednej łodzi, **skradli drugą poszkodowanemu.** Oskarżeni udali się w podróż Wisłą. W pobliżu Krakowa młodzi żeglarze pozostali jednak bez środków do życia. Chcąc niechcąc musieli **sprzedać łodzie rybakom,** sami zaś pieszo udali się w drogę powrotną. Po przybyciu do domu zostali przytrzymani przez policję. Sąd wymierzył osk. Żymle karę 3 miesięcy aresztu, osk. Kozyrze 8 miesięcy i osk. Otrembie 7 miesięcy. Osk. Foltyna postanowiono umieścić w domu poprawczym.

Przed pogrzebem śp. ks. Prałata Skowrońskiego

W związku ze śmiercią śp. ks. prałata Aleksandra Skowrońskiego dowiadujemy się, że w **niedzielę, 7 bm. o godz. 15-tej nastąpi eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Mikołowie, gdzie wystawione będą do dnia następnego.**

W poniedziałek rano o **godz. 10-tej,** odbędzie się **pogrzeb z kościoła parafjalnego na tamtejszy cmentarz.** Zwłoki spoczną **w kapliczce cmentarnej.** Pogrzeb poprowadzi JE. ks. biskup Adamski.

W związku ze zgonem śp. ks. prałata Skowrońskiego złożono na plebanji b. liczne kondolencje, M. in. z Kurji Biskupiej, od burmistrza miasta Mikołowa p. Koja, Rady Miejskiej, licznego grona księży oraz z kół obywatelstwa mikołowskiego.

Zatarg w przemyśle graficznym

U komisarza demobilizacyjnego odbyła się 5 bm. konferencja w sprawie **zawarcia zbiorowej umowy o płace pracowników przemysłu graficznego.** W czasie dyskusji uzgodniono szerg spraw, pozostałe zaś kwestje sporne obie **strony zgodziły się oddać pod rozstrzygnięcie komisji pojednawczo-arbitrażowej,** która rozpatrzy je prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.

Epidemja dyfterytu w pow. Pszczyńskim

Cztery osoby już zmarły

Z różnych części powiatu Pszczyńskiego donoszą nam o całym szeregu wypadków zachorowań **na dyfteryt.** Na podstawie zasiągniętych informacyj należy stwierdzić, że choroba ta **nabrała charakteru epidemicznego.** Pierwsze wypadki zanotowano w jednej z rodzin zam. w **Pszczynie, gdzie zachorowało dwoje dzieci.** Jedno z nich zmarło. W kilka jednak dni później zanotowano już olbrzymią ilość zachorowań **w Piotrowicach, Ochojcu, Mikołowie i Mokrem Śl.** Do zakładu św. Józefa w Mikołowie **przywieziono 12 ciężko chorych dzieci,** które izolowano. Dotychczas zmarły **ogółem trzy osoby.** Ponieważ w zakł. św. Józefa nie można pomieścić większej ilości chorych, izolowano wobec tego ich w prywatnych mieszkaniach. Ilość chorych na dyfteryt, znajdujących się poza szpitalem w Mikołowie, wynosi około 20 osób

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Sobota, premjera ostatniej nowości scen europejskich, przezabawnej komedji w 8-miu obrazach W. Hasenclevera p. t. „Pan z towarzystwa" W świetnej tej komedji gra po raz pierwszy w tym sezonie dyr. J. Gołaszewski. Reżyseruje sztukę p. H. Żelwerowiczówna.

„AZJA GROZI".

Aleksander Janta-Połczyński, znany autor reportaży ze Stanów Zjednoczonych, Rosji Sowieckiej, Mandżurji, Chin i Japonji, wróciwszy z podróży naokoło świata, przyjeżdża do Sosnowca i w sali Teatru Miejskiego, dnia 9 bm. o godz. 20,15 wygłosi odczyt pod tytułem „Azja grozi". Bilety do nabycia w firmie p. Czechowskiego, ul. 3-go Maja.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Kleopatra". Palace: „Nana" Eden: „Tygrys morderca". Casino: „Rajski ptak". Momus: „Zaledwie wczoraj".

BĘDZIN. Apollo: „Wesoła Zuzanna". Światowid: „Burza o brzasku".

CZELADŹ. Czary: „Noc miłości".

— **BUDOWA SZKOŁY W MODRZEJOWIE.** Z wiosną 1935 r. magistrat sosnowiecki zamierza rozpocząć budowę gmachu szkolnego w Modrzejowie, którego koszt budowy obliczono na 100 tys. zł.

— **SZEŚCIOLETNI PLAN INWESTYCYJNY.** Na najbliższem posiedzeniu rady przybocznej w Sosnowcu omawiany będzie sześcioletni plan robót inwestycyjnych.

— **ILE KOSZTUJE BUDOWA RATUSZA W SOSNOWCU?** Jak się obecnie okazuje, koszt budowy ratusza w Sosnowcu wynosi 619 tys. zł.

— **OKRADLI FABRYKĘ CZEKOLADY.** W Będzinie policja aresztowała Józefa Boronia i Józefa Radomskiego, którzy z fabryki czekolady Cukiermana przy ul. Małachowskiego **skradli 25 klg. cukru.**

— **BEZCZELNA KRADZIEŻ KRÓW W GRODŹCU.** Z Grodźca donoszą, że w ub. czwartek dokonano tam niezwykle śmiałej kradzieży dwuch krów, należących do pp. Juszczyka i Wieczorka. Sprawca w biały dzień skradł krowy z pastwiska i to tak sprytnie, że wszelki ślad po nich zaginął. Wieczorem tegoż dnia widziano nieznanego osobnika w Łagiszy, pędzącego krowy, jednak dotąd policja nie zdołała wpaść na ślad złodzieja.

Kronika Olkuska

— **OKRADZENIE SKLEPU PRZEZ PODKOP.** W Olkuszu przy najruchliwszej ulicy (3-go Maja) w nocy na 5 bm. okradziony został sklep spożywczy Piotra Ściążki na sumę zgórą 300 zł. Złodzieje dostali się do wewnątrz przy pomocy wybicia dziury w murze.

— **KRWAWA BÓJKA O MIEDZĘ.** Przedwczoraj spowodu zatargu o miedzę na polu powstała krwawa bójka pomiędzy sąsiadami Andrzejem Strzałką i Antonim Hajdukiem w Gołaszewie, pow. Olkuskiego. Strzałka uzbrojony w kij, okuty na końcu żelazem, zadał kilka niebezpiecznych ran sąsiadowi, łamiąc mu m. in. kość łokciową ręki. Wojowniczego Strzałkę aresztowano.

REWELACYJNY PROGRAM CYRKU STANIEWSKICH MOGĄ NASI CZYTELNICY BEZPŁATNIE PODZIWIAĆ.

Olbrzymia widownia cyrku, wypełniona codziennie po brzegi, świadczy najwymowniej o rekordowem powodzeniu obecnego pragramu, wobec czego Cyrk Staniewskich mimo olbrzymiego sukcesu artystycznego i kasowego musi w najbliższych dniach opuścić nasze miasto, by zdążyć punktualnie na otwarcie sezonu zimowego w Warszawie.

Doradzamy zatem wszystkim, by z tej niebywałej okazji pójścia do cyrku za darmo nie omieszkali skorzystać, a można to tem łatwiej, wycinając poniżej zamieszczony kupon i przedłożyć go przy kasie cyrku.

Ważne tylko na dzisiaj!

KUPON

niniejszy upoważnia każdego Czytelnika **7 Groszy** do otrzymania jednego biletu bezpłatnego przy zakupnie drugiego biletu

do CYRKU STANIEWSKICH

na targowicy w dniu 6. X. br.

na przedstawienie wieczorne

Ważne tylko na miejsca siedzące

Po zgonie kapłana patrjoty

Ś. p. ks. prałat Skowroński

W czwartek — jak donosiliśmy — zmarł w 72 roku życia archidjakon i prepozyt kapituły katedralnej w Katowicach, proboszcz mikołowski **ks. prałat Aleksander Skowroński.** Wieść o nieoczekiwanym zgonie śp. ks. prałata Skowrońskiego pogrążyła w smutku nietylko serca wszystkich Polaków na Śląsku, ale odbiła się głośnem echem także poza granicami województwa Śląskiego. Zeszedł z tego świata **nietylko wzorowy kapłan lecz także wybitny działacz narodowy, jeden z najstarszych i najzasłużeńszych, który już w czasach niewoli czuł się obywatelem Rzeczypospolitej i za to swoje przekonanie walczył i cierpiał i ponosił wielkie ofiary.**

Pomiędzy bojownikami śląskimi o wolność i niepodległość Polski i zjednoczenie z nią Śląska śp. ks. Aleksander Skowroński zajmował **czołowe stanowisko.**

Ks. prałat Skowroński urodził się w Siemianowicach i pochodził **z rodziny robotniczej.** Teologję św. studjował we Wrocławiu i tam otrzymał święcenia kapłańskie. Działalność swą rozpoczął **„napiętnowany"** jako Polak i dlatego nie mógł otrzymać szerszego pola działania. Po licznych przeniesieniach powierzono ś. p. ks. prałatowi Skowrońskiemu małe probostwo w Białej, w powiecie Prudnickim, **aby dla wojującej niemczyzny był mniej niebezpieczny.** Ks. Skowroński był opiekunem i przewodnikiem młodej inteligencji śląskiej, **walcząc razem z nią z napierającą falą niemczyzny i odważnie przeciwstawiając się prądom ugodowym.** Na każdym kroku ks. Skowroński **przeciwstawiał się polityce germanizacyjnej władz świeckich i kościelnych.**

Gdy około 1900 roku ówcześni młodzi rozpoczęli **zasadniczy bój o polski charakter Śląska i o ideały polskie,** bój, staczany na dwa fronty, bo i z rządem pruskim i społeczeństwem niemieckiem i z polskimi ugodowcami, **ś. p. ks. prałat Skowroński sercem i duszą stanął po stronie młodych,** radą i czynem popierając ich akcje. Ostatecznie ugoda polska poniosła klęskę, **a ś. p. ks. prałat Skowroński zbudował jej złoty most do odwrotu na stanowisko polskie** w postaci Polskiego Towarzystwa Ludowego, które ugodowcom polskim pozwalało stanąć **na gruncie programu Koła Polskiego. Niezapomnianą zasługą Zmarłego pozostanie jego przyczynienie się do wyzwolenia Śląska z pod wpływów niemieckich i centrowych.** Po utworzeniu jednolitego obozu polskiego na Śląsku **ś. p. ks. prałat Skowroński z tryumfem został wybrany na posła polskiego do Reichstagu** w okręgu pszczyńsko - rybnickim. Nie długo jednakże mógł poświęcać się walce parlamentarnej, bo duchowny jego zwierzchnik, ks. kard. Kopp stawiał mu takie trudności w tej pracy, że musiał mandatu się wyrzec.

W ciężkich czasach wojny światowej, gdy w Polsce walczyły z sobą dwie orjentacje polityczne, jedna, widząca zbawienie Polski w zwycięstwie państw centralnych, a druga w zwycięstwie państw koalicyjnych, **ś. p. ks. Skowroński** wiedziony zdrowym instyktem narodowym **niezłomnie stał w szeregach tych, którzy wyzwolenia Polski oczekiwali od zwycięstwa przeciwników Niemiec.**

Nastały walki plebiscytowe i powstaniowe o zjednoczenie Śląska z Polską. Ś. p. ks. prałat Skowroński, odcięty od świata, trwał na swym posterunku granicznym i **tam ze wszystkich sił służył sprawie polskiej.** A był to posterunek pełen niebezpieczeństwa, bo tam była **brama wpadowa dla zamaskowanego wojska niemieckiego, wdzierającego się na teren plebiscytowy. Nieraz musiał zaglądać w oczy śmierci, którą poniosło wielu kapłanów** z rąk zbrodniczych **bojówek niemieckich. Swoją placówkę opuścił nieboszczyk dopiero, gdy losy Śląska były przesądzone,** a żądza zemsty za poniesioną klęskę wyładowywała się już w rozbojach i morderstwach popełnianych na wybitnych Polakach. Jak wielu innych **musiał uchodzić do województwa Śląskiego i na stare lata tułać się jako bezdomny.** Otrzymał nareszcie probostwo w **Mikołowie,** po utworzeniu diecezji Śląskiej został zamianowany **kanonikiem,** a przez Ojca św odznaczony **prałaturą domową.** Po śmierci ś. p. ks. Kapicy zajął godność **archidjakona i prepozyta Kapituły Śląskiej.**

W uznaniu wielkich jego zasług w 1923 roku odznaczony został krzyżem komandorskim orderu „Polonia Restituta".


Śp. ks. prał. Aleksander Skowroński

Nadużycia w Urzędzie Skarbowym w Olkuszu

Dalsze aresztowania urzędników

Wykrycie nadużyć finansowych w urzędzie skarbowym w **Olkuszu,** o czem pisaliśmy, wywołuje nadal **b. duże zainteresowanie.** Śledztwo prowadzone w tej sprawie dostarcza władzom **coraz to nowego sensacyjnego materjału** i ujawnia szczegóły, dotąd nieznane.

W związku z tem w ub. czwartek ponownie aresztowano zwolnionego przed dwoma tygodniami za kaucją urzędnika urzędu skarbowego **Marjana Gradta,** oraz b. urzędnika **Józefa Sokołowskiego,** który zwolniony był z urzędu dyscyplinarnie.

Jak wiadomo w więzieniu siedzi między innymi **wójt gminy Rabsztyn,** prezes gminnego komitetu B. B. W. R.

Jak widać afera zatacza coraz szersze kręgi. (o)

Ofiara biedaszybu

W ub. czwartek wydarzył się na terenie „biedaszybów" w Zgodzie, w pow. Świętochłowickim, nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą **śmierć jednego bezrobotnego.** W krytycznym dniu po południu przy jednym z szybików było zatrudnionych kilku bezrobotnych. M. in. pracował tam niejaki Piotr Kościelniak, który zamierzał wejść wgląb biedaszybu. Kiedy jednak bezrobotny znajdował się w połowie szybiku, opuściły go nagle siły i w czasie spadania uderzył głową o ścianę tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu. Kościelniak, który zamieszkiwał w Zgodzie, liczył lat 29 i był żonaty.

Bezpłatny wstęp do kina dla prenumeratorów „Siedmiu Groszy"

Z bezpłatnego wstępu do kina korzystali dotąd prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" w Dębie i Katowicach. Obecnie przyszła kolej na prenumeratorów w Szopienicach i Wodzisławiu (pow. Rybnicki).

W dniu 8 bm. o godz. 17-ej, odbędzie się **bezpłatne przedstawienie dla prenumeratorów „Siedmiu Groszy" w kinie w Wodzisławiu.**

W tym samym dniu, a więc w poniedziałek, 8 bm. o godz. 14-ej za okazaniem karty abonamentowej „Siedmiu Groszy" mają wolny wstęp, prenumeratorzy z Rybnika i okolicy, do kina „Pałac", w którem wyświetlany będzie film p. t.: **„Skradziono człowieka".**

Pozatem wyświetlany będzie tygodnik i film humorystyczny.

W dniu 10 bm. o godz 18 odbędzie się **bezpłatne przedstawienie dla prenumeratorów „Siedmiu Groszy" w Kinie Śląskiem w Mikołowie.**

UWAGA ABONENCI W RYBNIKU!

Dla abonentów „Siedmiu Groszy" miasta Rybnika i okolicy Redakcja „Siedmiu Groszy" wystarała się o

bezpłatny wstęp do kina „PAŁAC" w Rybniku

Mianowicie dnia 8 października br. o godzinie 14-tej wyświetlaną będzie w kinie „Pałac" w Rybniku, czarująca komedja muzyczną „Foxa" p. t.



realizacji Eryka Pommera. W rolach głównych: Henry Garat i Lili Damita. Abonenci „Siedmiu Groszy" przy wstępie do kina legitymują się tylko kartą abonamentową.

Syn weterana żołnierzem Legji Cudzoziemskiej

Tragedja bezrobotnego Polaka

W miejskim domu noclegowym w Sosnowcu zatrzymano przed kilku dniami 38-letniego **Roberta Ruseckiego,** którego jednak po przesłuchaniu puszczono na wolność.

Rusecki sprowadzony do wydziału śledczego, opowiedział swoje smutne dzieje, z płaczem skarżąc się, że pozostaje obecnie bez pracy i mimo rozpaczliwych wysiłków **nie może zarobić** nawet na kawałek chleba.

R. jest synem weterana. Nie mając pracy w kraju, wyjechał do Francji. Tam utraciwszy również pracę, **zaciągnął się do Legji Cudzoziemskiej** gdzie przeszedł prawdziwe piekło.

Kiedy po chorobie zwolniono go z szeregów Legji, przyjechał do kraju, gdzie nieszczęśliwy nie wie, co z sobą począć.

Pogrzeb śp. Kowalczykówny

W dniu 5 bm. odbył się w Katowicach pogrzeb tragicznie zmarłej w katastrofie kolejowej pod Krzeszowicami córki dyr. Kowalczyków, śp. Janiny Kowalczykówny, studentki Wydz. Prawa U. J., przy b. licznym udziale delegacyj stowarzyszeń akademickich, „Sokoła", delegacji Sodalicji Marjańskiej i tysięcznego tłumu. Trumnę ze zwłokami śp Kowalczykówny złożono na cmentarzu, przy ul. Sienkiewicza.

Żandarm skazany na 12 lat więzienia

za dokonanie napadu rabunkowego przed 10 laty

Przed 10 laty obrabowano w Nawsiu, na Śląsku Czeskim, niejaką Teresę **Stefanikową,** funkcjonarjuszkę pocztową, która w dn. 4 grudnia 1923 r. **niosła z poczty worek, zawierający 21.000 k. cz.**

Śledztwo w tej sprawie **prowadził** wówczas żandarm **Józef Kicar,** sprawca jednak **nie został wykryty.**

Po pewnym czasie **Kicar nagle opuścił służbę** w żandarmerji i cała sprawa **poszła w zapomnienie.** Dopiero z początkiem bież. roku wyszło na jaw, że prowadzący wówczas w tej sprawie śledztwo **żandarm J. Kicar** sam dokonał rabunku w porozumieniu z pewnym urzędnikiem i jego bratem. Wobec tego K. aresztowano i postawiono pod sąd w Mor. Ostrawie, który skazał go w dn. 3 bm. na **12 lat ciężkiego więzienia.**

Obu braci, którzy brali udział w tym napadzie, zwolniono, ponieważ od chwili popełnienia tego przestępstwa upłynęło już 10 lat, a przez cały ten czas zachowywali się nienagannie.

Męczennica w Koronie

78)

Głupich dziewcząt niema nigdy za mało na świecie! Przegotowałam więc trochę słodu z wodą, ponalewałam to w małe buteleczki, zaopatrzone tajemniczemi znakami i poszłam. Interes był wcale niezły. Zarabiałam dużo, zapłaciłam komorne i kupiłam sobie porządne suknie.

Razu pewnego wyszłam na jedno z najwytworniejszych przedmieść Londynu, w bliskości Hydeparku i stanęłam przed wielkim wspaniałym pałacem. Zaledwie zwróciłam się w stronę dziedzińca, szukając wejścia do kuchni, gdy jakiś wysoki, pięknie ubrany mężczyzna zbliżył się do mnie.

— Czego tu chcesz? Kto cię tu przysłał — zapytał szorstko.

Drżąc ze strachu, wyznałam mu całą prawdę.

— Jakie oszukaństwo! — zawołał, śmiejąc się. — Ale jeżeli chcecie, to ja wam dam sposobność zarobienia więcej pieniędzy, niż myślicie. Potraficie milczeć?

— O tak i uczynię wszystko, co mi pan każe!

— Nie tu, nie w tym domu! Gdzie mieszkacie?

Podałam mój adres.

— Dobrze! — rzekł. — Dziś wieczorem o dziesiątej będę u was. Postarajcie się o to, aby rozmowa nasza nie miała świadków, mam wam coś ważnego do powiedzenia! Ale nie próbujcie mnie oszukać lub zdradzić... Jednem słowem mogę was zniszczyć! Jeżeli mi usłużycie dobrze, to nie będziecie żałować. Jako zadatek daję wam to...

Przy tych słowach podał mi złoty pieniądz i wskazał drzwi.

O dziesiątej przybył do mego mieszkania. Twarz jego zakryta była starannie kołnierzem płaszcza... Nie chciał pewnie, aby go kto poznał.

— Mieszkacie w najgorszej części miasta! — zawołał, siadając na krzesło. — Niebezpieczna ulica! Mam wprawdzie rewolwer przy sobie, ale wolałbym go nie używać... No, słuchajcie teraz, czego od was żądam. Jestem bardzo bogaty i wysokiego rodu. Żona moja jest córką jednego z najmożniejszych lordów państwa. Od dwóch lat znajduje się w domu naszym pewna młoda Francuzka, którą żona moja poznała w Szwajcarji i zabrała z sobą, jako swoją towarzyszkę.

— Nadina, takie jest imię Francuzki, bardzo jest piękna... Pokochałem ją i zyskałem jej wzajemność. Kocham ją z całego serca, o wiele więcej, niż moją żonę, którą poślubiłem jedynie dla względów familijnych i majątkowych... Ale o to nie chodzi!..

Przyznaję, że postąpiłem źle, oszukując żonę i uwodząc Nadinę — mówił dalej — teraz jednak zmienić tego nie można. Pod pozorem wrócenia do Francji opuściła Nadina dom nasz i przeniosła się do pałacu, który jej kupiłem, a w którym was dziś spotkałem. Odwiedzam ją tam codziennie! Wczoraj obdarzyła mnie żona moja córką, dziś powiła Nadina syna, ale los okazał się okrutnym dla mnie! Córka nic dla mnie nie znaczy, w razie braku potomków męskich przechodzi cały mój majątek i tytuł lorda na boczną linję. Czemu żona nie obdarzyła mnie synem

Zmartwiony i przygnębiony udałem się do Nadiny i ułożyłem z nią plan, który też natychmiast wykonałem.

Nadina błagała mnie o zapewnienie synowi jej przyszłości i nazwiska, a to bardzo było łatwem do wypełnienia, potrzebowałem tylko zamienić dzieci. Moja żona, ciężko chora, nie miała pojęcia, czy powiła syna, czy córkę, a doktor jej, Włoch, zwątpił nawet o jej życiu!

Tylko ten doktor i garderobiana wiedzą o tej zamianie. Dziś rano zaniosłem chłopca, ukrytego pod płaszczem do mego pałacu i położyłem go w srebrną kolebkę moich przodków, a dziewczynkę zaniosłem Nadinie. Ale co zrobić z tem dzieckiem? Nadina nie chce go wychowywać i nie dziwię jej się, bo cóż ją obchodzi dziecko obcej kobiety? Dziewczynka musi więc zniknąć! Nie powinna ona się nigdy w życiu dowiedzieć, że jest córką lorda i że ma prawa do dosyć znacznego majątku. I teraz pytam się was: chcecie wziąć to dziecko? Chcecie opuścić z niem natychmiast Anglję i nie wrócić tu nigdy? Nie wyjawicie mu nigdy tajemnicy urodzenia jego?

— Nie! — odrzekłam i podałam mu rękę.

Józefina cicho zapłakała. Jakim bez serca człowiekiem musiał być jej ojciec! Jak mógł niewinne dziecko wyrzucić formalnie na ulicę, a nawet gorzej jeszcze, bo oddać w ręce zbrodniarki!

— I dał wam lord dużo pieniędzy? — zapytała.

— Niebardzo był hojny! Dał mi tysiąc funtów. Jest to dla lorda, mającego miljony, bardzo mało!



Lord kazał jej iść za sobą...

— Mówcie dalej! — prosiła Józefina. — Tej nocy jeszcze przyniesiono mnie do was?..

— Tak! Lord kazał mi iść za sobą przez mnóstwo krętych, ciemnych ulic, potem wziął dorożkę i pojechaliśmy do pałacu Nadiny. Tu zaprowadził mnie do jej sypialni, ach, jaka ta Nadina piękna była! Nie dziwię się, że ją ojciec twój tak szalenie pokochał!

— Przychodzisz! Nareszcie! — zawołała niełaskawie. — Myślałam już, że nikt mnie nie uwolni od tego krzykliwego dzieciaka. .Więc ta kobieta weźmie go? Dzięki Bogu!

— O, niegodziwa żmija! — krzyknął Winkler oburzony. — Żebym ją tu miał pod mojemi pięściami! Najpierw zdradziła zaufanie żony lorda, zabierając jej serce męża, potem podsunęła jej swego syna, a prawną dzieciczkę majątku, jedyne dziecko kobiety, potrójnie oszukanej, oddała w ręce zbrodniarki! Czy może być gorsza od niej kobieta na świecie!

— Cicho, mój przyjacielu! — prosiła Józefina. — Słuchajmy do końca!

— Lord wypłacił mi pieniądze, — mówiła szewcowa dalej — i wskazał na kołyskę. W chwili gdy podnosiłam dziecko, rzekła Nadina:

— Dziewczynka ma na lewem ramieniu czerwony znak w kształcie krzyża. Niepokoi mnie to bardzo, bo dziwne zdarzają się czasem wypadki...

— Nie lękaj się niczego, Nadino! — przerwał lord. — Kobieta wyjedzie jutro z Anglji i nigdy tu nie wróci, a któżby miał twierdzić, że z powodu tego właśnie znaku jest to dziecko mojem?

— Kto? Garderobiana twej żony i doktor, Włoch. Jego najwięcej się obawiam!

— Jeden i drugi świadek zachowa głębokie milczenie. Garderobiana bardzo jest chciwa na pieniądze, doktor zaś jest odemnie zależny... Czemu, tego ci powiedzieć nie mogę!...

— Co pewne, to pewne! — upierała się Nadina. — Starajcie się zatrzeć ten znak! —. mówiła do mnie. — Chociażbyście mieli ten kawałek skóry wykrajać!

— Co i tyś uczyniła to, stara wiedźmo — krzyknął Winkler, przyskakując do szewcowej.

— Nie, nie! — wołała Hilbertowa, cofając się żywo. — Józefina może poświadczyć, że znak ten jest nietknięty na jej lewem ramieniu!

— Tak jest! — szepnęła Józefina.

— Nadina wyjęła z pod poduszki sakiewkę ze złotem i dała mi ją! — rzekła szewcowa. — Dodała jeszcze, że dostanę dwa razy tyle, gdy przyniosę jej wiadomość o twej śmierci!

— Czy podobne, aby takie potwory istniały na świecie! — zawołał Dolinger.

— W jaki sposób mam donieść pani o tem? — spytałam, mając nadzieję, że tym sposobem dowiem się jakiego nazwiska. Ale Nadina miała na wszystko radę.

— Co kwartał macie umieścić w angielskiej gazecie „Times" krótkie ogłoszenie: Kwiat kwitnie, albo kwiat więdnie, a nad temi słowami położycie trzy liczby: 33, 67, 89. Spamiętacie je?

Liczby te zapisałam sobie i nie zapomnę ich nigdy w życiu!

— Zaraz, zaraz! — zawołała Józefina. — I ja zapiszę je sobie. Jest to ważna dla mnie rzecz!

— Przyrzekłam wszystko, co chcieli! — mówiła szewcowa dalej. — Zgarnęłam pieniądze, wzięłam dziecko i wyszłam.

Lord wyprowadził mnie z pokoju i rzekł mi cicho:

— Nie zabijaj tego dziecka, ja ci później więcej przyślę pieniędzy! Ale nie zdradzaj tajemnicy!

— No, i nie zabiłam Józefiny! Tak dziewczynkę nazwałam i wychowałam ją na zdrową i piękną dziewczynę, mając nadzieję, że stanie się ona dla mnie niewyczerpanem źródłem złota Ale omyliłam się!... Nazajutrz rano pobiegłam czemprędzej na ulicę, na której leżał pałac Nadiny, i chciałam się u sąsiadów dowiedzieć nazwiska właścicielki, ale okna były szeroko pootwierane, a w pobocznym domu dowiedziałam się od służby, że ze wschodem słońca zajechała kareta, do której wniesiono w pościeli chorą panią Consel, takie było nazwisko Nadiny, naturalnie fałszywe i odwieziono ją, Bóg wie dokąd. Lorda nikt nie znał i nikt tu nie widywał.

— Ależ on codzienie przychodził! — zawołałam.

— Może! — odrzekła kucharka z sąsiedniego domu. — Miał jednak twarz tak zawsze zakrytą kołnierzem i kapeluszem, że nie można było nawet oczu dojrzeć!

Starałam się o wyśledzenie jego nazwiska, - biegałam tu i owdzie, pytałam, podsłuchiwałam, ale wszystko było daremne!

O wyjeździe z Londynu ani mi nie myśl nie przyszło! Miałam pieniądze, żyłam wygodnie i tak minął czas uwięzienia mego męża!

Wypuszczony na wolność, wrócił do mnie i zdumiał się na widok trzyletniego prawie dziecka. Ale gdy mu wszystko opowiedziałam, pochwalił mnie i był również tego zdania, że możemy zmusić lorda do płacenia nam tyle pieniędzy, ile zażądamy. Przez kilka tygodni chodziliśmy całemi dniami po ulicach, szukając lorda pilnie, ale nie znaleźliśmy go! A że policja zaczęła się też znowu nami opiekować, przeto nie pozostało nam nic innego, jak opuścić Londyn. Wróciliśmy do Wiednia, mój mąż osiedlił się w Hernals jako szewc, no, i tak żyliśmy dalej. Powiedziałem teraz już wszystko!

— Dziękuję wam! — rzekła Józefina. — Zdaje mi się, że mówiliście prawdę.

— Naturalnie, kłamstwo nie miałoby celu!

— Umieściliście kiedy w gazecie angielskiej te liczby i słowa?

— Tak, raz, ale nie otrzymaliśmy żadnej na to odpowiedzi!

— Więc może mój... może lord nie żyje już?

— Może być, że umarł!

— Czemu nie wyszukaliście w Londynie owego włoskiego doktora?

— Ach, było ich tam kilkaset! W owym czasie nie chcieli Anglicy innych lekarzy, jak włoskich, to też cała Anglja, a zwłaszcza Londyn był nimi przepełniony!

Józefina westchnęła. Nie widziała żadnego sposobu dowiedzenia się swego prawdziwego nazwiska!

Za ojcem nie tęskniła wcale, bo taki człowiek nie zasługiwał na miłość dziecka, ale matka! Ta bogata a jednak tak biedna, oszukana kobieta, której wydarto dziecko własne, podsuwając dziecko fałszywej, zdradzieckiej rywalki!

Ach, z rozkoszą ucałowałaby Józefina jej ręce i nogi!

Ale może i ona już nie żyła, może śmierć uwolniła ją od kłopotów i zmartwień. Bo że w małżeństwie z takim człowiekiem szczęścia nie znalazła, to aż nadto było jasnem!

— Słuchajcie! — rzekła Józefina po chwili milczenia do szewcowej. — Mam nadzieję, że nigdy się już w życiu nie zobaczymy. Radzę wam, opuszczajcie Wiedeń jaknajprędzej. Ja was nie zdradzę, ale policja wyśledzi was!

— Nie czekalibyśmy na twoją radę, — odpowiedziała Hilbertowa zjadliwie, — gdybyśmy mieli pieniądze na podróż!

— Ja wam nic dać nie mogę, bo sama nic nie mam! — zawołała Józefina. — No, bądźcie zdrowi, niech wam Bóg wybaczy to, co dzisiaj chcieliście względem mnie popełnić!

Po chwili wyszła Józefina ze swymi przyjaciołami i szewcowa została sama.

— Na nic jej się nie przydało to, co mówiłam! — szepnęła szewcowa. — Nie zna nazwiska lorda! Ale ja znam nazwisko doktora włoskiego! I czytałam je tu niedawno na jednej z ulic... Doktor mieszka tu, w Wiedniu! Dziwny przypadek! Widział on znak na ramieniu dziecka... Po tym znaku poznałby ją natychmiast, ale ja nazwiska jego nie wymienię!

(Ciąg dalszy jutro)

Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanji

Rozruchy w Asturji. Ogłoszenie niepodległości Katalonji

Paryż, 5. 10. PAT.

Prasa paryska wiele miejsca poświęca sytuacji politycznej w Hiszpanji. Nowo utworzony rząd Lerroux popierają radykali, agrarjusze, liberali, demokraci i t. zw. konfederacja autonomiczna pracy z Gilem Roblesem na czele. Większość parlamentarna w ten sposób złożona, dysponuje w Kortezach 234 głosami, podczas gdy większość absolutna wynosi 230 głosów. Dzienniki są zdania, że obecne Kortezy nie stanowią odpowiednika myśli w społeczeństwie. Udział w rządzie konfederacji pracy, prowadzonej przez Gil Roblesa wywołał groźny opór ze strony klas pracujących.

Paryż, 5. 10. Tel. wł.

W piątek w godzinach rannych aresztowano w Madrycie około 1.000 osób. Ruch tramwajowy został całkowicie wstrzymany. Ukazały się tylko dwa dzienniki. „A. B. C.“, organ monarchistów, oraz dziennik katolicki „El Debate“. Wobec przyłączenia się sprzedawców do strejku, **dzienniki kolportowane były przez ochotników.** W godzinach popołudniowych ustawiono na skrzyżowaniach ważniejszych ulic karabiny maszynowe. Ruch strejkowy objął również Kadyks i Kordobę.

Madryt, 5. 10. PAT.

Aresztowano tu 63 uzbrojonych robotników strejkujących. W czasie rozpraszania podejrzanej grupy na przedmieściu robotniczem Prosperirad doszło do **strzelaniny, w której zabity został jeden policjant.** Na innem przedmieściu Madrytu **strzelano do koszar. Władze zarządziły cenzurę prasową.**

Madryt, 5. 10. PAT.

Strejk generalny przybrał w Ovideo **charakter wyraźnie rewolucyjny.** Połączenie telefoniczne i telegraficzne z miastem zostało przerwane. W Madrycie krążą niepotwierdzone pogłoski, o niepokojącym charakterze strejku w okręgu węglowym Asturji. Miało dojść do wielu krwawych starć. **W Ovideo ma być dwóch zabitych i 10-ciu rannych. Na placach ustawiono karabiny maszynowe i armaty. W Asturji ogłoszono stan wojenny.** W Barcelonie wszelki ruch na mieście ustał. Linje telefoniczne i telegraficzne w wielu miejscach są przerwane. Sytuacja jest coraz poważniejsza.

Madryt, 5. 10. PAT.

W Katalonji strejk objął wszystkie gałęzie przemysłu. **Prezydent zwrócił się do ludności z wezwaniem o spokój.** W Madrycie trwa silna strzelanina między strejkującymi a policją. Tramwaje, które pod osłoną policji wypuszczono na miasto, ostrzeliwane były przez robotników i obrzucane kamieniami. W Madrycie przeszło 20 osób jest ciężko rannych. **W Asturji w okręgu węglowym doszło do licznych starć, w których podobno zginęło 5 policjantów oraz wielu robotników. Rząd niezwłocznie po nadejściu niepokojących wiadomości, ogłosił stan wojenny w całej prowincji.** Wysłano kilka samolotów. **Sytuacja bardzo naprężona.**

Paryż, 5. 10. PAT.

Prezydent rządu autonomicznego Katalonji, Companis, ogłosił przez radjo orędzie, w którem stwierdza, że rząd kataloński rozumie doskonale zaniepokojenie, jakie wywołała w kraju obecna sytuacja polityczna w Hiszpanji, jednak nie leży w interesie kraju, aby to zaniepokojenie miało się przejawiać w aktach gwałtu, rozruchów i zaburzeń. Prezydent Companis zapewnia, że rząd Kataloński śledzić będzie wypadki z wyjątkową czujnością i uwagą. Rząd Kataloński postanowił informować przez radjo co 2 godziny obywateli o sytuacji.

Paryż, 5. 10. Tel. wł.

Od godz. 10-ej rano gabinet madrycki obraduje bez przerwy. **Koła rządowe twierdzą, że rząd nie cofnie się przed niczem, aby utrzymać ład i porządek w kraju.** Minister spraw wewnętrznych Vaqueiro wygłosił przez radjo przemówienie, w którem nawoływał do zachowania spokoju i zapowiedział, że rząd z całą energją będzie zwalczał wszelkie próby wywrotowe. **Akcją antyrewolucyjną kieruje osobiście premjer Lerroux. Przesłał on dyrektorom policji dokładne instrukcje.** W kołach politycznych panuje przeświadczenie, że ruch rewolucyjny zostanie szybko stłumiony.

W Barcelonie ogłoszono niepodległość Katalonji, w ramach federacji hiszpańskiej. Ulicami miasta przeciągały ogromne tłumy, wznosząc okrzyki: niech żyje wolna republika katalońska. Wiadomość o wydarzeniach w Katalonji wywarła bardzo silne wrażenie w madryckich kołach rządowych. **Sytuacja jest niezwykle naprężona. Rząd madrycki nie chce zwiększyć praw Katalonji w obawie, że inne prowincje, a w pierwszym rzędzie kraj Basków, pójdą za jej przykładem.**

Aresztowanie narodowców w Łodzi

Prezes Stron. Nar. i dwóch towarzyszy w areszcie

Częstochowa, 5. 10. PAT.

Z polecenia sędziego śledczego, osadzony został w areszcie śledczym **prezes stronnictwa narodowego w Łodzi Antoni Czernik.** W ubiegłą niedzielę Czernik przybył wraz z 40-tu Młodymi Stronnictwa Narodowego w Łodzi, a **po zajściach na Jasnej Górze pośpiesznie wyjechał do Łodzi, skąd został sprowadzony.** Czernik oskarżony jest o udział w zbiegowisku i opór policji. Oprócz Czernika aresztowanych zostało jeszcze dwóch Młodych Stronnictwa Narodowego w Łodzi.

Sąd nad mordercą małego Lindbergha

Niezbite dowody winy

Nowy Jork, 5. 10. (Pat.)

W Nowym Jorku przystąpiono do wyboru sędziów przysięgłych w procesie przeciwko Hauptmanowi.

Rewizja, dokonana w kufrach, które należały do Hauptmana, dostarczyła nowych, bardzo poważnych **materjałów obciążających.** W kufrach Hauptmana znajdowały się bardzo szczegółowe **mapy miejscowości, w której położona była willa Lindberghów.**

Dochodzenie z całą stanowczością ustaliło, że drzewo, z którego była zrobiona drabina, zużyta przez złoczyńców podczas porwania małego Lindbergha, pochodziła ze składów w Bronxie w Nowym Jorku. **W składach tych w tym czasie pracował Hauptman.**

Skazanie urzędników P.K.P.

Warszawa, 5. 10. Tel. wł.

Trzej urzędnicy kolejowi, którzy byli oskarżeni o **fałszowanie podań reklamacyjnych** i narazili kolej **na stratę w wysokości przeszło 55.000 zł.,** zostali skazani na więzienie. Włodzimierz Jastrzębski otrzymał 3 lata i sześć miesięcy więzienia. Bońkowski 2 lata więzienia. Jastrzębski i Bońkowski zostali skazani jednocześnie na utratę praw obywatelskich na 5 lat i zapłacenie przeszło 16.000 zł. tytułem zwrotu nieprawnie pobranych pieniędzy.

O obniżkę cen węgla i żelaza

Warszawa, 5. 10. Tel. wł.

Jak już donosiliśmy, w Warszawie odbywają się **poufne rozmowy pomiędzy rządem a** przedstawicielami przemysłu górnośląskiego w **sprawie obniżki cen węgla i żelaza.** Rząd domaga się podobno **obniżki cen węgla o 20 proc. a żelaza o 15 proc.** Według krążących w Warszawie pogłosek, przemysł węglowy godzi się na obniżkę cen węgla, jednakże pod warunkiem zgody rządu na obniżkę płac lub świadczeń socjalnych, względnie taryfy kolejowej. Przedstawiciele hut oświadczają podobno, że nie mogą się zgodzić na obniżkę cen żelaza ze względu na krytyczne położenie przemysłu. Rokowania trwają.

Pani Lupescu wychodzi zamąż

Londyn, 5. 10. (Tel. wł.)

„Daily Express“ donosi, że **król Karol rumuński w najbliższym czasie definitywnie pogodzi się ze swą małżonką królową Heleną. Pani Lupescu poślubić ma według dziennika pewnego oficera wyższej rangi i zamieszkać zagranicą.**



— W Urzędzie Kontroli przy Wydziale podatkowym m. Łodzi popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru jeden z wyższych urzędników Urzędu Kontroli — 34-letni Stanisław Dowgór. Motywy samobójczego kroku są dotychczas niewyjaśnione.

— Ministerstwo Poczt zezwoliło naczelnikom wszystkich urzędów pocztowych na udzielenia zaświadczeń uczestnikom wyścigów samochodowych, kolarskich, biegów, spływów kajakowych itp. Zaświadczenie będzie się odbywać przez odciśnięcie pieczęci pocztowej oraz umieszczenie adnotacji, że zawodnik w danym dniu osobiście był w danej miejscowości.

— W piątek przed sądem okręgowym w Łucku odbył się proces przeciwko 4-em członkom komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, oskarżonym o działalność antypaństwową. Skazani zostali: 3-ej oskarżeni na karę po 8 lat więzienia, jeden zaś na 6 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Ponadto wszyscy oskarżeni pozbawieni zostali praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 10-ciu lat. Oskarżeni zapowiedzieli apelację.

— Z Budapesztu donoszą o niebywałym skandalu, wykrytym w związku z aresztowaniem bandy rozbójników w miejscowości Orodeamare. Jak wykazały wstępne dochodzenia policyjne, na czele bandy stał b. wydawca dziennika W. Bartha.

— Le „Jour“ donosi z Bordeaux, że w czasie rewizji na parowcu hiszpańskim „Turqueza“, który z powodu złożenia fałszywej deklaracji celnej został zatrzymany i oddany pod nadzór policji, wykryto 20 karabinów maszynowych, kilka tysięcy karabinów oraz kilkadziesiąt skrzynek amunicji. Transport broni przeznaczony był rzekomo dla Antwerpji. Zachodzi jednak podejrzenie, że był on kierowany do jednego z portów portugalskich.

— Słynny skrzypek wirtuoz prof. Henri Marteau, były rektor akademji muzycznej w Berlinie, Lipsku i Paryżu, zmarł wskutek zapalenia płuc.

— Niemiecka ustawa o obowiązkowej służbie pracy odniosła nieoczekiwany skutek. Ponieważ nie odnosi się ona do osób żonatych — wielka ilość młodocianych zawiera z pośpiechem małżeństwa, aby uniknąć poboru do służby pracy i zatrzymać zajmowane posady. Urzędy stanu cywilnego są przeciążone pracą.

— Pastwą płomieni padł historyczny pałac królewski w Lizbonie, zw. portugalskim Wersalem. Ogień zniszczył kolekcję cennych obrazów i rzeźb. Przyczyna pożaru nieznana.

— Urząd statystyczny Rzeszy zwrócił się do wielu firm handlowych, współdzielni i domów towarowych w Niemczech z wezwaniem do zgłoszenia posiadanych przez nie zapasów kawy, kakao, herbaty, ryżu, korzeni oraz roślin strączkowych. Odnośnie kwestjonarjusze muszą być wypełnione przez firmy i nadesłane do 8 b. m.

TU WYCIĄĆ

Humor

ZNALAZŁ SIĘ W KROPCE.

Podczas walki o Szanghaj stracili Chińczycy ważną pozycję. Przy tej sposobności jednemu żołnierzowi chińskiemu kula urwała nos. Generał spotkał go pewnego dnia i pyta uszczypliwie:

— Gdzieś zgubił swój nos?

— Podczas tej samej walki, w której pan generał stracił głowę! — odpowiedział żołnierz.

SYN ZRĘCZNIEJSZY OD OJCA.

— Tatusiu, ja umiem taką rzecz, której ty napewno nie umiesz, chociaż się tego nie uczyłem.

— Cóż to takiego syneczku?

— Ja umiem rosnąć, a ty nie!

CIĘŻKA KONTROLA.

— Stoję piętnaście lat pod nadzorem policji!

— Jakiem sposobem? Przecież ty masz dopiero 15 lat!

— No tak, ale mam ojca policjanta!

Już samo słowo „na Sybir“ napełniało serca przerażeniem i trwogą. Była to podróż okropna... Pieszo na nieskończonych pustyniach śnieżnych, a pijani żołnierze popędzali batami śmiertelnie znużonych wędrowców. Ciało z nóg odpadało formalnie, iść jednak każdy musiał. Kto upadł, kto pomimo knuta iść dalej nie mógł, tego odwiązywano szybko z łańcucha i zostawiano na łaskę losu.

A jakim był los tych nieszczęśliwych? Setki zgłodniałych wilków towarzyszyły zwykle zdaleka takiemu transportowi na Sybir... Zbliżyć się nie śmiały, bo żołnierze strzelali, ale zato, gdy zostawiono kogo na drodze, na pół żywego, wtedy rzucały się na niego i w przeciągu kilku sekund nie pozostało po nim żadnego śladu.

A jednak byli tacy, co woleli byc rozszarpani przez wilki, niż żyć na Sybirze, w strasznych, zabójczych kopalniach ołowiu lub żywego srebra. Jakie to tam było piekło! Kto raz wszedł do podziemnej kopalni, ten już słońca nigdy nie ujrzał. Skuty łańcuchami z jednym lub dwuma towarzyszami, bity, popychany, źle żywiony — przymuszany do pracy nad siły — tak żył tam biedny wygnaniec. Męczarni opisać nie można, zdawałoby się, że niepodobna, aby człowiek człowieka tak męczyć potrafił. Jedynem szczęściem było, że robotnik w kopalniach nie żył długo... Ten dostał pomieszania zmysłów, ów umierał pod knutem, inny znów zagłodzony... Któżby tam wyliczył te wszystkie rodzaje śmierci męczeńskiej!

Nieszczęśliwi, którzy mieli dziś podróż tę rozpocząć, wiedzieli bardzo dobrze, co ich czeka.

Bilewski zamierzał odpowiedzieć i już usta otwierał, gdy książę Adam schwycił go za rękę.

— Czekaj hrabio! — zawołał. — Ja mam inny plan!

I szepnął mu kilka słów do ucha.

— Niech cię Bóg błogosławi za to! — odrzekł starzec. — To jest jedyny sposób... Tak! Wydaj zaraz rozkaz cofania się aż do drzwi!

— Przyjmujemy czas do namysłu! — krzyknął książę Adam głośno. — Za pięć minut powiemy wam, cośmy uradzili.

Potem skinął na pozostałą garstkę walecznych i powiedział im, aby się posunęli wgłąb rury aż do ostatecznego jej końca.

— I co dalej? — zapytał jeden z młodszych.

— Potem otworzymy żelazne drzwi i wpuścimy wodę!

Po słowach tych krótkie nastąpiło milczenie.

— Zgoda! — odezwał się nareszcie jakiś starzec białowłosy i wszyscy za nim powtórzyli stanowczo:

— Zgoda!

— Poddać się nie możemy, a czy zginiemy od kuli moskiewskiej, czy woda nas zaleje, wszystko jedno! Razem z nami zginą w ten sposób setki nieprzyjaciół!

Na samym końcu kamiennej rury znajdowały się ogromne drzwi żelazne, zamknięte za pomocą żelaznego łańcucha. Ale jedno naciśnięcie sprężyny wystarczało, aby łańcuch opadł i drzwi się otworzyły. — Wtedy wpadały do wnętrza rury fale wody i zalewały ją w przeciągu kilku minut.

Rewolucja w Grecji?

Garnizony w ostrem pogotowiu

Wiedeń, 5. 10. (Tel. wł.)

Z Aten donoszą o **niezwykłem zaostrzeniu się sytuacji wewnętrznej po przyjęciu przez parlament nowej ustawy wyborczej.** Rząd zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którem uchwalono **rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów do zgromadzenia narodowego.** Zamierzone jest w pierwszym rzędzie **skasowanie senatu, w którym rząd Tsaldarisa, pozostaje w mniejszości.** Opozycja nazywa zarządzenie rady ministrów **sprzecznem z konstytucją i ogłosiła manifest, wzywający naród grecki do przeciwstawienia się siłą naruszeniu konstytucji republikańskiej.** Opozycja zgadza się na rozwiązanie parlamentu pod warunkiem utworzenia rządu **niezależnego, którego zadaniem byłoby bezstronne przeprowadzenie wyborów.**

Przywódcy opozycji zjawili się u prezydenta Zaimisa, upraszając go o odrzucenie ustawy w sprawie rozwiązania parlamentu. Prezydent Zaimis ograniczył się jedynie do zapowiedzi zbadania przedłożonego życzenia. Jeden z przywódców partji rządowej oświadczył, że położenie jest tak dalece chaotyczne, że opanowanie jego możliwe jest **jedynie w drodze pozaparlamentarnej.** Z uwagi na niezwykłe podniecenie, panujące w kraju, rząd przedsięwziął **nadzwyczajne środki ostrożności. Wszystkie garnizony greckie postawione zostały w stan pogotowia.** Minister wojny generał Condylis odbył konferencję z dowódcami poszczególnych formacyj wojskowych m. in. z głównodowodzącym floty wojennej, szefem lotnictwa, żandarmerji i policji. W czasie konferencji ustalono metody współdziałania poszczególnych rodzajów broni **na wypadek rozruchów wewnętrznych.**

Największy krater świata

W odległości 200 klm. na zachód od najwyższej góry Afryki Kilimandżaro (5998 m) znajduje się największy krater wulkaniczny świata, zwany Ngorogoro. Pod względem rozmiarów można porównać go jedynie z olbrzymiemi kraterami na księżycu. Średnica jego wynosi około 20 km., obwód wewnętrzny 56 m, wysokość nad powierzchnią morza wynosi 1768 m. Dno krateru położone jest o 600 m. poniżej jego brzegów.

Góra ta z tym potwornym kraterem wznosi się wśród rozległego płaskowzgórza i sąsiaduje z kilkoma wulkanami, jak 100 klm. na północny wschód od niej położonym Oldonyo-lengai czyli „Góra boska“. Góra ta aż do roku 1917 była gęsto zalesiona. W tym roku nastąpiły olbrzymie erupcje, które wygląd wulkanu całkowicie zmieniły. Dzisiaj posiada on tylko jeden krater i jest zdumiewająco podobny do świętej góry Japończyków, Fudżijama.

Teren, na którym wznoszą się te dwie góry, obejmuje całe 700 tys. km. kw. i jest niby sito, podziurawione kraterami wulkanicznemi, dzisiaj już nieczynnemi.

Krater Ngorogoro, kiedyś wypełniony ognistą lawą, posiada dzisiaj bujną nader wegetację i stanowi znakomity przytułek dla wszelkiego rodzaju zwierza. Oryginalność jego są tworzące się tam chmury, powodujące przedziwną grę świateł i wyładowujące się w bezustannych, niezbyt gwałtownych burzach.

Ciekawa niezmiernie jest też wegetacja. Czerwona i biała koniczyna rośnie tam w olbrzymich ilościach, osiągając wysokość pół metra. Nic dziwnego, że przebywa tam mnóstwo zwierzyny. Obliczono, że przed wojną było tam 30 tys. sztuk gnu i 25 tys. sztuk innej zwierzyny. Podczas wojny Niemcy strasznie przetrzebili zwierzostan na Ngorogoro.

Nie brak tam również drapieżców, które polują na łup podczas dnia. Świat ptasi ma tam także swoich licznych i wybitnych reprezentantów.

Odpowiedzi Redakcji

Alojzy J. nr. 23198. 1) Nie. O ile czynsz przedwojenny wynosił 10 mk., to obecnie wynosi on 12,50 zł. 2) Wyższy Urząd Ubezpieczeń, Katowice.

Stały czytelnik nr. 41927. Zażalić się do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Katowicach.

Stały czytelnik nr. 134. O ile gospodarz na to się zgodzi, to można.

P. G. 41498. G. B. H. w Poznaniu. Tam trzeba zgłosić swoje pretensje.

Czytelnik A. N. Trzeba sprawę przedstawić komisarzowi demobilizacyjnemu.

11.810 Siemianowice. W sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego został wprowadzony wolny handel i dlatego władze tą sprawą nie zajmują się.

B. R. M. Musi mieć świadectwo dojrzałości. Zgłosić się w P. K. U.

J. K. K. Sprawy tej nie da się załatwić bez adwokata.

Ciekawy czytelnik 1891. 1) Tylko na patent domokrążny. 2) Wykupić w Urzędzie Skarbowym. 3) Do Sądu Administracyjnego w Katowicach. 4) Zależnie od uznania władz.

35220. Nie ma prawa. Majątku nie musi dawać.

J. G. w Lublińcu. 735 rewirów egzekucyjnych, a każdy prowadzi jeden komornik sądowy.

P. Henryk Grim, Skrbeńsko. Listownie odpowiadamy tylko w wypadku przesłania nam znaczka pocztowego.

A. S. Bielsko. Już wkrótce będą gotowe. Niezwłocznie Panu prześlemy.

P. K. Palowice. Takich kursów obecnie już niema. W przyszłości badać mięso będą mogli tylko weterynarze.

— Siem., Jakcice. Nagroda będzie przesłana w tych dniach.

— Fr. Józef, Koszęcin. Należy ze skargą zwrócić się do zarządu leśnego.

Samochody dla wszystkich

Warszawa, 5. 10. Tel. wł.

W kołach handlowych krążą pogłoski, **że koncern Forda złożył ofertę na dostawę do Polski samochodów osobowych, których cena kalkulowałaby się w razie zredukowania dotychczasowych ceł, na około 1.200 zł. loco Gdynia.** W zamian za to Polska wywiozłaby do Stanów Zjednoczonych wódki i likiery.

Zabójcze mleko

Królewiec, 5. 10. (PAT)

W Królewcu wybuchła **epidemja tyfusu, spowodowana spożyciem mleka dostarczonego przez jedną z mleczarń podmiejskich.** Dotychczas zachorowało około 200 osób, z których kilka zmarło. Zarządzono bardzo energiczne środki ochronne, kontrolę lekarską mleka, szczepienia ochronne itp., oraz wydano uspakajający komunikat do ludności.

Zwalnianie górników polskich

Lille, 5. 10. (PAT)

Po ostatnich transportach reemigrantów polskich z dn. 27 ub. m. dyrekcje kopalń francuskich oświadczyły, **iż dalszych zwolnień nie będzie.** Niektóre jednak towarzystwa, jak Marles i Bruay, przewidują **dwa transporty w październiku w ilości 1200 robotników.** Ma to **być ostatni kontyngent redukcji, wobec zbliżającego się sezonu zimowego.**

Wielki proces w Kownie

Z Kowna donoszą: Urzędowa „Lietuvos Aidas“ komunikuje, że w tych dniach rozpocznie się **największy od czasu powstania państwa litewskiego proces polityczny.** Jest to sprawa przeciw 126 Niemcom kłajpedzkim oskarżonym o przynależność do b. partji narodowo-socjalistycznej w Kłajpedzie. Do przeprawy przygotowano dotychczas 33 tomy materjałów śledczych.

— 122 —

Z tego postanowili teraz skorzystać Polacy. Lepsza śmierć taka, niż z ręki wroga.

— Już cztery minuty! — krzyknął kapitan Kozaków. — Spieszcie się!

— Walenty, — szepnął książę Adam — nie oddalaj się odemnie! Śmierć niechybna czeka nas!

— Eh, co tam! — odrzekł poczciwy chłopak z ciężkiem westchnieniem. — Ja chętniebym umarł, byleby mój pan i panna Krones byli uratowani!

— Bóg się niemi opiekuje! A teraz słuchajcie! — dodał głośniej. — Mamy jeszcze jeden sposób ratunku! Skoro otworzę żelazne drzwi i woda zacznie napływać, rzućmy się przeciwko prądowi. Jeżeli nam się uda przetrzymać pierwszy, najsilniejszy nacisk wody, to wypłyniemy na powierzchnię i może... będziemy ocaleni!

— Ocaleni! — szepnął Bilewski, a twarz mu się rozjaśniła. — Dałby Bóg! Może zdołałbym jeszcze pomścić moją rodzinę na tym tyranie moskiewskim!

— Poddajecie się? — krzyknął kapitan.

— Nie!

— A więc każę strzelać!

— Jak chcesz!

— Raz — dwa — pal!

Ale w tejże chwili rozległ się przerażający okrzyk. Kozacy nie mogli już wykonać rozkazu kapitana. Książę Adam nacisnął sprężynę i w okamgnieniu buchnęła woda z głuchym szumem do wnętrza rury. Jak dziki zwierz wygłodzony, który nagle napada na zdobycz upragnioną, z taką gwałtownością rzuciły się fale rzeki do kamiennego podziemia.

— 123 —

Kozacy uciekali w strasznym nieładzie. Mało ich jednak zdołało ujść. Kto nie stał zupełnie blisko drzwi, ten stał się ofiarą wody. Wszędzie słychać było krzyki i jęki tonących, woda wpływała teraz wolniej, ale bezustannie i zalewała wszystkie kąty. Setki trupów unosiło się na jej powierzchni.

ROZDZIAŁ XI.
UWIĘZIONA W MASCE.

Tej samej nocy odgrywała się inna jeszcze scena na wielkim dziedzińcu w cytadeli.

Stało tam mniej więcej dwadzieścia osób, okrytych długiemi, szaremi płaszczami, a widok tych nieszczęśliwych mógł był wzruszyć kamienne serca.

Ciężkie żelazne łańcuchy zwieszały im się u rąk i nóg, wszyscy byli razem związani, jak dzikie zwierzęta, przed któremi się ubezpieczyć trzeba, a przecież to byli ludzie, bezbronni, nieszczęśliwi, z których większa część innej nie popełniła zbrodni nad tę, że zanadto kochała ojczyznę.

Mężczyźni i kobiety, a nawet i dzieci tworzyli ogniwa tego żywego łańcucha. Wszyscy mieli szare płaszcze z czerwonemi kołnierzami. Płaszcze te znano bardzo dobrze w Rosji, bo otrzymali je tylko ci, którzy byli wygnani na Sybir, do kraju męczarni i śmierci.

Wszyscy, którzy stali na dziedzińcu cytadeli, byli przeznaczeni na zesłanie na Sybir i tej nocy, o ile możności potajemnie, miała się rozpocząć straszliwa ich podróż.

Humor

NOWE MINISTERSTWO.

— Ogromnie dużo domów i majątków ziemskich w Polsce wystawia się na licytację.

— Mnie się zdaje, że jak tak dalej pójdzie, to trzeba będzie stworzyć Ministerstwo Licytacyj.

PRZY OŚWIADCZYNACH.

— Pan się oświadczył o mnie, a nie spytał pan, czy ja mam posag.

— Zbyteczne, pani nie wygląda na taką, co nie ma posagu.

U STAROZAKONNEGO DENTYSTY.

— Nie mam pieniędzy, aby panu zapłacić za wyrwany ząb, ale może policzymy się według starego zakonu.

— Jakto?

— Ano — ząb za ząb — siadaj pan i ja też panu zęba wyrwę.

W WARSZAWIE.

— Proszę pana, przyszedł jakiś warjat chyba...

— A skąd wiesz, że warjat?

— Bo mówi, że jest panu winien 10 zł. i chce oddać.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

„Slavja" Ruda—„Ruch" W. Hajduki 11:5

Powyższy mecz o drużynowe mistrzostwo Śląska, odbył się w ub. czwartek, w Rudzie i zakończył się małym skandalem. Drużyna Ruchu niezadowolona z orzeczenia lekarza, który w wadze półciężkiej wydał orzeczenie na korzyść zawodnika Slavji, nie stanęła do dalszych walk, co pociąga za sobą dyskwalifikację całej drużyny i przyznanie zwycięstwa w stosunku 16:0 drużynie Slavji. Sportowo walki nie stały na zbyt wysokim poziomie, a jedynie w wadze średniej stoczono b. ładną walkę pomiędzy Brabańskim i Ponantą. Wyniki walk są następujące: Sus zwycięża na pkt. Jasińskiego, Lux — Proske. Obaj początkujący bokserzy. Zwycięża Proske. Białas — Korzeniec. Obaj mieli swój słaby dzień i walka stała na b. niskim poziomie. Wynik remisowy. Brabański — Ponanta. Zwycięża bezwzględnie lepszy Brabański w 3 starciu na punkty. Flaszyński — Bienek. Zwycięża po zaciętej walce nieznacznie na pkt. Bienek. Jasiulek wygrywa przez dyskwalifikację Nawratha. Również Koszmider wygrywa walkowerem do Cebuli.

Sędziował w ringu p. Kocur, na punkty Karch i Uliczka.

Niespodzianki w drużynowych mistrzostwach Śląska w boksie

„Sokół" Rybnik — I. K. B. Świętochłowice 0:16

Z miarą kontynuowania rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Śląska, wzrasta również i zainteresowanie, tembardziej, że niespodzianek jest moc.

Jedną niespodziankę sprawił nam znów w ub. środę zespół IKB Świętochłowice, który w Rybniku odniósł zupełnie łatwe zwycięstwo w stosunku 16:0, a to wskutek wygrania 3 walk na wagach.

Spotkanie towarzyskie zakończyło się wynikiem 12:4 również na korzyść świętochłowiczan. Niemniejszą sensacją były wyniki walk, które prawie wszystkie zakończyły się wynikiem przez k. o. Miejscowi znajdują się jeszcze w b. słabej formie i obecnie nie przedstawiają już tak groźnego przeciwnika, jak w latach ubiegłych. U gości należy wyróżnić dobrą kondycję fizyczną i wyższość techniczną, przyczem bezwzględnie lepszy materjał zaprezentował się w wagach lżejszych.

Wyniki są następujące: W wadze muszej Janiel (S) przegrywa walkowerem do Mrozka z powodu nadwagi. W walce towarzyskiej wygrał Mrozek przez nokaut w drugiem starciu. W wadze koguciej Wilczek przegrywa przez poddanie się do Jarząbka (S). W wadze piórkowej Pluta III przegrywa walkowerem do Nawy z powodu nadwagi. W walce towarzyskiej wygrał Nawa w 3 starciu przez techn. k. o. W wadze lekkiej Pluta I-szy przez wszystkie trzy starcia stoczył b. ładną walkę, wygrywając po 3 starciu przez k. o. do Piechy II. W wadze półśredniej Solik przegrał przez poddanie się do Świerka w 1 starciu, przyczem Solik symulował, że został uderzony poniżej pasa. Dwóch lekarzy orzekło, że ciosu takiego nie było i że S. był zdrów. W wadze średniej Modla przegrał w 1 starciu przez k. o. do Piechy II. W wadze półciężkiej Kolonko wygrał walkowerem przez wycofanie się Szuberta. W wadze ciężkiej Nowak przegrał walkowerem do Langera z powodu braku wagi. W walce towarzyskiej Langer wygrał przez k. o., lecz wskutek nieprawidłowego ciosu został zdyskwalifikowany. Sędziowali: w ringu p. Kocur, na punkty Karch i Uliczka.

Należy zaznaczyć, że publiczność w Rybniku nie zachowywała się sportowo. Organizacja zawodów — nienadzwyczajna.

Sport na Śląsku

GIEMZA ZNÓW KONTUZJONOWANY

W poniedziałek mistrzowski zespół Ruchu gościł w Będzinie, gdzie wygrał z tamtejszym Hakoahem mecz w stosunku 4:0. Podczas meczu znany napastnik Ruchu Giemza doznał kontuzji nogi, przyczem odnowiła się stara kontuzja, tak, że Giemza znów będzie pauzował kilka tygodni.

Rozgrywki w palanta w Rydułtowach. Staraniem KS. „Legji" Rydułtowy odbyły się w Rydułtowach rozgrywki w palancie, przyczem dyplomy zdobyły nast. drużyny: I. nagroda w kl. A. KS. „Śląsk" Rydułtowy; II. nagroda w kl. A. KS. „Kościuszko" Piece; III. nagroda w kl. A. KS. „Czarni" Rybnik-Paruszowiec. W kl. B. I. nagroda KS. „Zgoda" Rybnik-Ligota; II. nagroda S. M. P. Gaszowice. O godz. 16,30 odbył się mecz proapgandowy pomiędzy zwycięzcą kl. A. „Śląskiem" a KS. „Legja". Dyplom zdobyła drużyna KS. „Legji", która pokonała „Śląsk" w stosunku 44:41.

K. S. M. Żory, zwycięża Sokół Żory w lekkiej atletyce w stosunku 43 i pół do 39 i pół pkt. Przeprowadzone w dniu 30 września br. na boisku sportowem w Żorach zawody lekkoatletyczne pomiędzy KSM. Żory oraz Tow. Gimn. Sokół Żory, zakończyły się po bardzo emocjonującej walce zwycięstwem KSM. Żory. Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące: **100 m.:** 1. Sonek Piotr (S) 12 sek. 2. Muras Teodor KSM. 12,2 sek. 3. Szulc Gerhard (S). **400 m.:** 1. Rudek Karol, KSM. czas 59,2 sek. 2. Tomecki (S). Identyczny czas z pierwszym uzyskał Kremiec Ignacy KSM., lecz został zdyskwalifikowany za przekroczenie toru. **1500 m.:** 1. Kremiec Ignacy. KSM. czas 4.39,8 min. 2. Gwoździk Ryszard (S). 3. Benisz Jan (S). Poza konkursem na drugiem miejscu przybył Sztajer KSM. **Sztafeta 4×100 m.:** 1. KSM. Sztafeta Tow. Gimn. Sokół została zdyskwalifikowana za zgubienie pałeczki. **Skok wzwyż:** 1 i 2 miejsce Muras Teodor, KSM. i Sonek Piotr (S) po 1,52. 3. Papierok 1,47. **Skok wdal:** 1. Muras Teodor, KSM. wynik 5,78 m. 2. Sonek Piotr (S) 5,55 m. **Rzut dyskiem:** 1. Pawlas Paweł (S) 28,80 m. 2. Przeliorz Brunon KSM. 28,77 m. 3. Słupik Roman KSM. 26,30 m. **Rzut oszczepem:** 1. Sonek Piotr (S) 38,35 m. 2. Przeliorz Brunon KSM. 35,78 m. 3. Rudek Karol KSM. **Pchnięcie kula:** 1. Przeliorz Brunon KSM. wynik 10,07 m. 2. Sonek P. (S) 9,98 m.

Odpowiedzi redakcji sportowej

KS. „Odra" Szarlej. Wspomnianą notatkę umieściliśmy 29 ub. m., a zresztą notatek o nieporządkach w klubie u WPanów nie mamy zamiaru umieszczać kilka razy.

Przed mistrzostwami Polski w piłce ręcznej w Łodzi

W dniach 6 i 7 października br. zostaną rozegrane na stadjonie WKS. w Łodzi piąte zrzędu mistrzostwa Polski w piłce ręcznej. Tabela dotychczasowych mistrzów Polski przedstawia się następująco:

W roku 1930 — „Cracovia".
W roku 1931 — „Chorzów".
W roku 1932 — A. Z. S.
W roku 1933 — „Cracovia".

Jak wynika z powyższej tabeli, Cracovia może się poszczycić dwukrotnem zdobyciem tytułu mistrza Polski, podczas gdy pozostałe drużyny tylko jednokrotnie. **Z śląskich drużyn udało się zespołowi KS. Chorzów zdobyć mistrzostwo w roku 1931,** podczas gdy w ub. roku na skutek dykwalifikacji drużyny w finałowej rozgrywce z „Cracovią", Chorzów musiał się zadowolić tytułem wicemistrza.

Zrozumiałą sensację na Śląsku wywołał fakt, że drużyna KS. Chorzów, która rokrocznie była reprezentowana na mistrzostwach Polski, w tym roku w mistrzostwach w Łodzi nie bierze udziału, ponieważ zajęła w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Śląska, dopiero trzecie miejsce.

Natomiast niespodziankę sprawiła młoda drużyna **K. K. „Pogoń" Katowice,** która dopiero w tym roku powołana do życia, **zdobyła wicemistrzostwo Śląska i zarazem będzie oprócz mistrza „Pole Zachodnie" bronła barw Śląska.** Porównując poziom gry obu zespołów śląskich, bezwzględnie należy przyznać wyższość drużynie K. K. „Pogoń", która posiada w swoich szeregach kilku tak znakomitych graczy, jak: **Szulika, Franzka, Kaczmera, Dzika, Piechulę i Kurka z KS. „Ruch".** Zespół „Pogoń" w bieżącym roku odniósł kilka sukcesów, w tem zwycięstwo nad silną niemiecką drużyną „Schomberg" i R. K. S. „Freie Turner", tak, że wraz z mistrzem Śląska „Pole Zachodnie" odegra na mistrzostwach poważną rolę. Drużyna mistrza Śląska wyjeżdża w następującym składzie: **Żywczok, Kozłowski, Gogoląś, Bieniok, Jezusek, Weistandt, Lempka, Gros, Adler, Kleszcz, Dening Wójcik i Machoń.** Jako kierownik drużyny wyjeżdża p. Faltus. W pierwszym dniu rozgrywek, spotyka się mistrz z „Warszawianką". Wicemistrz K. K. „Pogoń" wystąpi w Łodzi w pełnym składzie i wyjechał wczoraj popołudniu z następującymi graczami: **Kurek, Grolik, Mach, Kosma II, Piechula, Dzik, Kaczmer, Szulik, Froncek, Byk, Jabłoński, Kreczmer, Kosma I, Cempisz i Augustyn.** Wraz z drużyną wyjechał nauczyciel p. Szymański.

Tegoroczne mistrzostwa zapowiadają się bardziej ciekawie niż w ubiegłych latach, a to z tej przyczyny, że z jednej strony poziom gry poszczególnych drużyn znacznie się polepszył, z drugiej stron ze względu na udział ośmiu drużyn, w tem mistrzowie i wicemistrzowie okręgu krakowskiego i śląskiego, które to okręgi zostały uznane przez P. Z. G. S. jako najsilniejsze.

Ł. O. Z. G. S. wyłonił specjalną komisję, złożoną z dra Grabowskiego i p. Przygońskiego do przygotowania mistrzostw. Kalendarzyk spotkań został już w międzyczasie ustalony i przedstawia się następująco:

Dnia 7 bm. o godz. 9: Cracovia — Jagiellonja (Białystok), o godz. 10.30 Warszawianka — Pole Zachodnie, o godz. 14: Warta — K. K. Pogoń, o godz. 15.30: IKP — Garbarnia. Dnia 8 bm., o godz. 9: zwycięzca A contra B, o godz. 10.30 zwycięzca C — D, o godzinie 14: Pokonani A — B, o godz. 15.30: Zwycięzca A, B — C, D.

Obsady sędziowskie zostaną ustalone na miejscu.

Drobne wiadomości sportowe

— **Smoczek,** znany gracz Garbarni krakowskiej, gościł ostatnio na Śląsku i zamierza zasilić jeden z czołowych klubów piłkarskich Śląska.

— **Geisler,** ostatnio gracz KS. Dębu, b. gracz IFC, „09" Bytom, otrzymał od KS. Debu zwolnienie i zasili szeregi CKS. Czeladź.

— **Csik,** mistrz Europy w pływaniu, uzyskał ostatnio fantastyczny wynik na 100 m. stylem dowolnym, przepływając te przestrzeń w czasie 57,4 sek. Wynikiem tym wyrównał on rekord światowy, należący od kilkunastu prawie lat do Weismuellera.

— **Borotra,** słynny członek ekipy tenisowej „Trzech muszkieterów" zdecydował się obecnie grać jedynie w grze pojedyńczej panów.

— **Walki wolno-amerykańskie zamierza** w bież. sezonie wprowadzić do sportu polskiego Polsk. Zw. Atletyczny. Wniosek taki forsuje okręg warszawski, który widzi w tych walkach znacznie większe zadowolenie, o ile chodzi o stronę widowiskową.

— **75-letni maratończyk.** W rozegranym w Wiedniu w ubiegłą niedzielę biegu maratońskim o mistrzostwo Austrji, startował m. in. 75-letni urzędnik bankowy Loewe, który ukończył bieg w 4 g. 1 min. 42 sek. Licznie zgromadzona publiczność powitała na mecie sędziwego maratończyka entuzjastycznie.

Z działalności S. O. Z. B.

Na ostatniem posiedzeniu SOZB. ustalono w głównych zarysach krótki program pracy, dotyczący spotkań reprezentacyjnych. Na pierwszy ogień pójdzie spotkanie rewanżowe ze Śląskiem Opolskim w dniu 15 grudnia w Katowicach. 2 grudnia odbędzie się w Częstochowie mecz reprezentacyjny dwu miast Katowic i Częstochowy. Mecz z Pomorzem odbędzie się 15 stycznia i najprawdopodobniej w czasie swojej wyprawy na północ, śląscy bokserzy rozegrają mecz z Gdańskiem lub Poznaniem. W styczniu projektowany jest również wyjazd bokserów do Wrocławia. — Pertraktacje zostaną ukończone w najbliższym czasie.

Mistrzostwa indywidualne Śląska na rok 1934-35 odbędą się z początkiem lutego w Katowicach. W tym czasie projektowany jest 2-tygodniowy obóz dla najlepszych bokserów śląskich pod okiem trenera zagranicznego. — Pomyślnie zapowiada się również sprawa nowych sędziów bokserskich.

W kursie, który trwa już od 26 ub. m., bierze udział 21 adeptów. Dla sędziów związkowych i kandydatów odbędzie się w najbliższą niedzielę o godz. 10.30 rano konferencja dyskusyjna w związku z nowym statutem PZB. Konferencja odbędzie się w Katowicach w restauracji „Grand", Nalepa, ul. Kościuszki.

Nowe drogi rozwoju śląskiego sportu bokserskiego

Przed kilku dniami umieściliśmy dwa artykuły p. t. „Związek Strzelecki a boks" w sprawie wałczenia zawodników zrzeszonych w P. Z. B. w szeregach Strzelca.

W ub. czwartek odbyła się w tej sprawie konferencja z kierownictwem Zw. Strzeleckiego na Śląsku a Śl. O. Z. B., na której doszło do porozumienia pomiędzy temi dwoma organizacjami. W skład P. Z. B. przyjęte zostały wszystkie oddziały Zw. Strzeleckiego, w których uprawia się sport bokserski. Reorganizacja ta niewątpliwie wpłynie b. dodatnio na sprzyjające działanie, tak ze strony OZB. jak i Zw. Strzeleckiego i przyczyni się do podniesienia poziomu sportowego w obu tych organizacjach.

Fakt dojścia do porozumienia wywołał na Śląsku w kołach sportowych b. wielkie zadowolenie.

Sport w Wielkopolsce

Jak drużyna „Ruchu" (Wielkie Hajduki) grać będzie w Poznaniu. Dziś o godz. 16 odbędzie się na boisku przy Górnej Wildzie mecz „HCP." z jedenastką „Ruchu", nie wiadomo, z jaką drużyną. HCP. reklamuje pierwszy, mistrzowski zespół Ruchu. Tymczasem ligowa drużyna „Ruchu" rozegra w dniu 7 bm. mecz w Bytomiu z drużyną „Beuthen 09". Należy raczej przypuszczać, że ligowa jedenastka stanie do zawodów w Bytomiu, a drużyna rezerwowa względnie kombinowana rozegra mecz w Poznaniu, a nazajutrz w Toruniu z „Gryfem". Zaznaczyć pragniemy, że drużyna rezerwowa „Ruchu" jest dla HCP. również groźnym przeciwnikiem, tembardziej jednak trudną będzie do pokonania, o ile wystąpi w składzie kombinowanym. W każdym razie nie można reklamować, że do Poznania przybywa pierwsza drużyna Ruchu. W tym wypadku albo winę ponosi Ruch, który źle poinformował HCP., albo HCP. fałszywie informuje publiczność.

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

— **Wyniki mistrzostw w B klasie.** Cynkownia — Cyklon 1:0, Dąbrowa — Saturn 1:0, AKS. — Kinereth 2:0. Zew — Gwiazda. Zew otrzymał walkower, ponieważ Gwiazda nie stawiła się do rozgrywek. Czarni — Samson 8:1. Wynik świadczy o rewelacyjnej formie Czarnych.

— **Pogoń — Zagłębianka.** W Będzinie Zagłębianka rozegra 7 bm koleżeński mecz z katowicką Pogonią.

— **O mistrzostwo B kl. w dniu 7 bm.** spotykają się w Sosnowcu: stadjon Policyjnego KS., godz. 9 rano: Kinereth — Świt. W Będzinie o godz. 13-tej: Gołonóg — Cynkownia, a o godz. 15-tej: Saturn — Hakoah.

— **O mistrzostwo A kl. grają 7 bm.** — W Będzinie o godz. 11 rano CKS. — Sarmacja. Należy się spodziewać interesującej gry, ponieważ drużyny znajdują się w dobrej formie. W Czeladzi, Policyjny KS. gra z Brynicą, przyczem Policyjny musi dołożyć starań, chcąc utrzymać się nadal na czele tabeli. W Grodźcu, „Zagłębie" czeka ciężka przeprawa z Solvayem, który po przeprowadzonym meczu z Płomieniem, będzie dążył do rehabilitacji. Zagłębie też postawi wszystko na jedną kartę, ponieważ dotąd niema ani jednego punktu; wreszcie w Milowicach walczy z Płomieniem kolejowy Ruch.

Sport w Piotrkowie

— **Ruch — Concordia.** W najbliższą niedzielę na boisku Concordji rozegrany zostanie mecz mistrzowski piłki nożnej między lokalnemi drużynami KS. Concordja — RKS. Ruch. Początek zawodów o godz. 15-tej Gra zapowiada się bardzo ciekawie, bowiem Concordja starać się będzie o zdobycie dalszych dwóch punktów, a Ruch będzie usiłował rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść. Mamy nadzieję, że faworyt Piotrkowa t. j. Concordja i tym razem nie zawiedzie. (bp)

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 5 października 1934 r.

Waluty:

Dolar prywatny 5,24,25. Tendencja niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 94,50—94,00—94,25. Lilpop 10,00. Norblin 31,50. Ostrowiec serja B 21,25. Rudzki 3,00. Starachowice 13,00. Tendencja niejednolita.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 5 października 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Owies cena tranzakcyjna tranz. 300 ton 18,15. Owies cena tranzakcyjna tranz. 45 ton 18. Owies cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 17,80, Owies cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 17,60. Reszta notowań bez zmiany.

Uwaga: żyto, mąki żytnie, otręby żytnie, rzepak zimowy nienotowane w dniu dzisiejszym.

Usposobienie wyczekujące

„Gangster“ z... Lille

inspektor policji Marjani i jego „działalność“

We Francji policjanci nie cieszą się zbytnią... przychylnością opinji publicznej. Zresztą, jak wszędzie na świecie. Ale we Francji — jakoś specjalnie. Obraźliwe bowiem przezwisko „flic“ jest daleko bardziej popularne i grubo częściej używane, aniżeli u nas słowo — „glina“.

Co na to wpłynęło, dokładnie niewiadomo. Być może jednak, że to wpływ środowiska, z którego policja francuska się rekrutuje. We Francji bowiem policjanci pochodzą przeważnie z... Korsyki, czyli z kraju, słynącego do niedawna z wieczystego bandytyzmu. Zdaje się więc, że każdy „flic“ uchodzi wskutek tego w części za kuzyna jakiegoś bandyty korsykańskiego, co bynajmniej nie wpływa na jego dobrą sławę.

Pozatem są jeszcze afery...

Naprzykład taki inspektor Mariani z Lille! Aż nie chce się wprost wierzyć, że taki człowiek mógł istnieć w Lille, a nie — powiedzmy — w Chicago.

Cóż więc ów Mariani robił?

Ano naprzykład zajmował się śledzeniem wszelkich przestępstw, dotyczących tajnego bookmakerstwa i handlu kokaina, oraz sprawami rozmaitych tajnych gier hazardowych itp. Jednem słowem, człowiek z punktu widzenia moralności społecznej bardzo pożyteczny.

No, ale oczywiście tylko tak na oko. Bo w rzeczywistości Mariani postępował w ten sposób:

Przychodzi pewnego dnia do znanego na gruncie Lille **tajnego bookmakera...** (W Lille, jak zresztą i we wszystkich innych miejscowościach Francji, gra się nietylko na wyścigach miejscowych, ale i na wszystkich innych, choćby były one oddalone o 2.000 km. Ponieważ jednak wolno grać tylko na miejscowych wyścigach i tylko w kasach totalizatora na placu wyścigowym, dlatego... istnieją tajni bookmakerzy...) Przychodzi tedy Mariani pewnego dnia do tajnego bookmakera i mówi mu:

— Postawisz dla mnie 100 franków na takiego a takiego konia...

„Book“ naturalnie się zgadza. Jakżeby mógł odmówić p. komisarzowi. We Francji, jak i gdzieindziej trudno jest odmówić czegoś „kochanemu panu komisarzowi“. Na drugi dzień, jeśli koń wygrywa, Mariani płaci bookmakerowi postawione na konia 100 franków, każe sobie jednak wypłacić wygraną. Jeśli natomiast koń przegrywa, to Mariani nie płaci pieniędzy bookowi i obraca wszystko w... żart.

W ten sposób postępował pan inspektor policji z wszystkimi innymi bookmakerami w Lille.

Albo powiedzmy, taka **kokaina.**

Przypuśćmy, p. komisarz Mariani dowiaduje się od tajnego agenta, że o tej a o tej godzinie będzie można „nakryć“ na granicy belgijskiej przemytnika kokainy.

Zasadzka, aresztowanie, a następnie taki raport do władz przełożonych:

„Schwytałem takiego a takiego przemytnika i skonfiskowałem taką a taką ilość kokainy“.

Ale nikt nie wie, że Mariani w tym raporcie podał tylko połowę ilości skonfiskowanej kokainy. Drugą połowę sprzedawał przez swoich pośredników. Kiedy już tę połowę sprzedał, następowało... aresztowanie kupca, który nabył kokainę od pośredników p. komisarza. I znowu w raporcie była mowa tylko o... połowie skonfiskowanej kokainy, gdyż drugą połowę Mariani znowu sprzedawał, a potem znów wydawał policji nabywcę. I tak dalej w łańcuszku, aż do chwili, kiedy dzielenie na połowę już się nie opłacało.

Albo np. historja z wykrywaniem tajnych jaskiń hazardu.

W tej dziedzinie poprostu p. komisarz Mariani przychodził od czasu do czasu wieczorem do „klubu“ (takie „kluby“ w Lille mieszczą się po rozmaitych kawiarenkach) i... konfiskował kasę. Że niby to jest „nieczysty dochód“ z gier hazardowych. Ale raportu do władz nie pisał o tem. Czy warto takiemi drobnostkami fatygować władze?

Mariani miał także wspólników. Agentów policji!

Takich wspólników mógłby mu pozazdrościć sam Al Capone. Naprzykład jeden z nich, naturalnie również korsykanin, Rossi, wsławił się w Lille następującym „wyczynem“:

Do znanego importera kawy przychodzi pewnego dnia jakiś pan i mówi mu:

— Jestem także importerem kawy, ale obecnie znajduję się w trudnej sytuacji finansowej. Może mi pan pomoże... Mam na dworcu w wagonach kawę wartości 600.000 franków. Ponieważ jednak potrzebuję bardzo pieniędzy, sprzedam ją panu za 300.000...

Importer kawy z początku nie wierzy, waha się, ale wkońcu daje się namówić (bądź co bądź 300.000 czystego zysku!) i idzie z Rossim na dworzec towarowy, gdzie stoją wagony z kawą. Rzeczywiście — kawa jest! W pierwszorzędnym gatunku! Faktury i frachty — w porządku! Tylko kupować! Bez namysłu więc wypisuje czek na 300.000 franków i wraca do biura. Tu wydaje polecenie swemu sekretarzowi, by przetransportował kawę do magazynów. Sekretarz przychodzi na dworzec, ale... wagonów już niema. Pojechały! Gdzie? Pod adresem pewnej wielkiej firmy. Pokazuje wtedy kolejarzom fracht, który otrzymał... Fracht sfałszowany. Faktura także... A 300.000 franków... przepadło, bo... poszukiwania oszusta przeprowadza p. Mariani, korsykanin.

Drugim wspólnikiem Marianiego był korsykanin Rapha. „Rapha - zabójca“, jak go nazywano w pewnych kołach w Lille. Rapha słynął z tego, że wszystkich, którzy nie chcieli opłacać się Marianiemu, poprostu... bił. Albo... groził im pobiciem. Pod jego terorem żyło wiele kawiarń, tajnych klubów, bookmakerów i innych ludzi, którzy choć cokolwiek obawiali się policji i sądu.

Jeszcze jedną specjalnością Marianiego były... **znaczki stemplowe.**

Podobnie jak w wielu innych krajach, także i we Francji kradnie się znaczki stemplowe. Ukraść jednak jest łatwo, ale zbyć taki towar, jest rzeczą znacznie trudniejszą. Mariani jednak dokonał tego, że dziś, jak obliczają, kursują po Francji znaczki stemplowe wartości 40 miljonów franków. Naturalnie, nie on je wszystkie puścił w obieg, ale w każdym razie dużą ich część.

I to go wkońcu właśnie zgubiło.

A właściwie raczej zgubiła go... nieostrożność. Bardzo zresztą głupia.

Pewnego dnia Mariani wysłał Rossiego do pewnego właściciela garażu, celem „zbycia“ znaczków stemplowych za parę tysięcy franków. Zapomniał jednak, że z tym człowiekiem miał już raz do czynienia. Chodziło wtedy o zwykły szantaż. Mianowicie Mariani dowiedział się, że ów właściciel garażu, będący równocześnie właścicielem stacji benzynowej, przemycił z Belgji większą ilość benzyny. Wobec tego za milczenie musiał się poważnie opłacić Marianiemu.

Był to jednak człowiek mściwy...

To też, gdy Rossi przybył do niego ze znaczkami stemplowemi, właściciel garażu udał, że je kupuje, ale zaraz, gdy Rossi wyszedł, doniósł o wszystkim przełożonym Marianiego.

No i wszystko się wydało.

Trzech „dzielnych korsykańczyków“ Mariani, Rossi i Rapha znalazło się za kratkami.

I cała Francja opowiada sobie teraz, jak to Lille zaawansowało na... Chicago.



DOWCIP Z LILLE.
Przechodzeń do policjanta: — A teraz wyrywaj pan, bo inaczej przywołam złodzieja...!
(„Marianne“)

Szukajcie bezrobotnego Froncka

W nadchodzącą niedzielę, 7 bm., Froncek wybiera się na odpust do Rudy Śl. (pow. Świętochłowicki). Do godz. 16 będzie bawił tam nieoficjalnie, a więc do tego czasu trzeba go zostawić w spokoju, bo i tak nie przyzna się, że jest Frornckiem. Punktualnie o godz. 16 Froncek przypnie do klapy swojej marynarki znaczek L. O. P. P. Kto go pierwszy po tym czasie spostrzeże, ten dostanie nagrodę w wysokości 10 zł., którą wypłaci p. Feliks Tułaj, Ruda, ul. Wyleżoła 1.

Z Rudy wyjeżdża Froncek „autokiem“ do Michałkowic, dokąd zaproszony został przez Katolickie Towarzystwo Polek na wieczór amatorski, mający się odbyć w sali p. Benkiego. Początek wieczoru amatorskiego o godz. 19,30 Froncka można zdemaskować tylko na sali. Znaczek L. O. P. P. będzie miał ukryty pod klapą marynarki. Nagrodę w wysokości 10 zł. wypłaci zaraz po zdemaskowaniu Froncka, p. Głuchowa, przewodnicząca Kat. Tow. Polek w Michałkowicach.

Po zdemaskowaniu w Michałkowicach, Froncek uda się do Orzegowa. Tutaj zamaskuje się dobrze by się zabawić na zabawie Związ ku Młodzieży Pracującej „Jedność“ która odbędzie się w sali p. Smyczka. Rozpoznać go będzie można podobnie jak w Michałkowicach, po znaczku L. O. P. P., ukrytym za lewą klapą marynarki. Zaraz po zdemaskowaniu, nagrodę odebrać można u skarbnika Zw. Mł. Prac „Jedność“.

10 bm. Froncek będzie w Mysłowicach; 13 bm. w Będzinie; 16 bm. w Tarnowskich Górach; 20 bm. w Katowicach; 23 bm. w Pszczynie; 25 bm. w Żywcu; 26 bm. w Świętochłowicach; 28 bm. w Białej.

Kto z prenumeratorów rozpoznałby Froncka, winien do niego grzecznie przystąpić z zapytaniem:

— **Przepraszam, czy mam zaszczyt z panem Fronckiem z „Siedmiu Groszy“?**

Froncek zobowiązany jest odpowiedzieć:

— **Tak!**

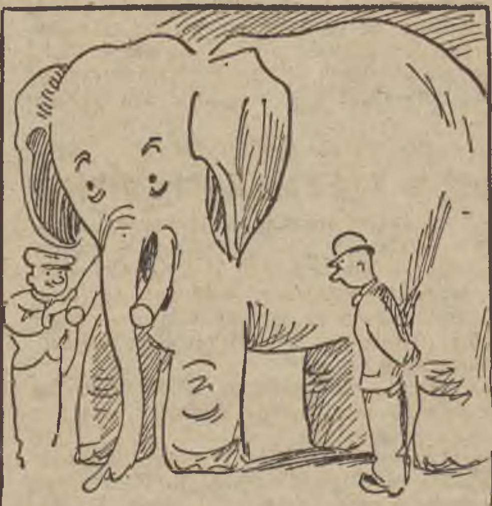
Prenumerator „Siedmiu Groszy“ po otrzymaniu potakującej odpowiedzi, **legitymuje się przed Fronckiem swoją kartą abonamentową.** Froncek robi sobie **notatki,** oddaje kartę i równocześnie **wręcza prenumeratorowi kartkę, upoważniającą go do odebrania nagrody.**

Szukajcie Froncka, bo łatwo zdobyć w ten sposób nagrodę.

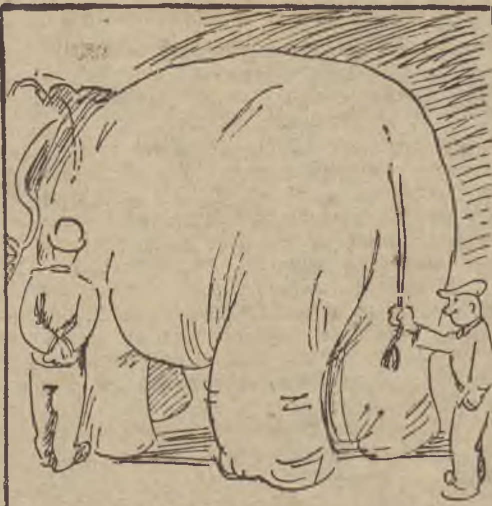
Przygody bezrobotnego Froncka



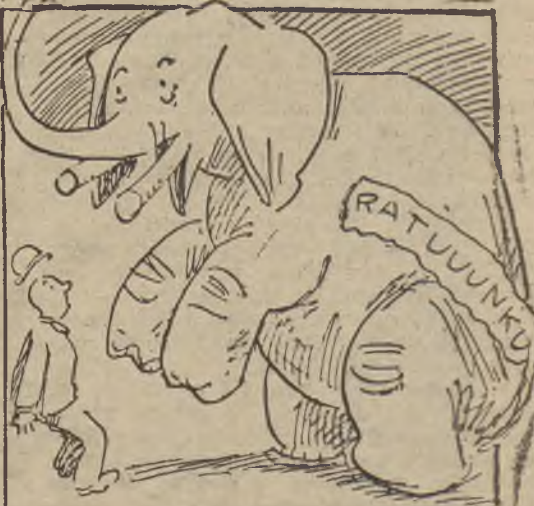
Froncek z „kumplem“ w menażerji, podziwiają „elefanta“.
— Gdybym ja miał taką trąbę, tobym grał za muzykanta...



Przy uwagach takich „mądrych“, dotyczących stu szczegółów — biedne zwierzę wkrąg obchodzą, obmacując głowę, tułów...



Froncek wciąż przy swojej myśli: uszy — to słuch absolutny!! A tymczasem ogon słonia, „kumpel“ pociągnął okrutny.



Słoń w ten sposób tresowany, zrobił przysiad wyuczony. Froncek z lęku prawie zemdlał, „Kumpel“ wrzeszczy przygnieciony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.